



## wici harcerskie kanady



**Pomnik Katynia w Toronto**

**ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE**  
**ROK LXI - NUMER 192 - MAJ, 2015**

## Modlitwa do Matki Boskiej Katyńskiej

Zbawienie Wieczne – racz wyjednać Pani  
Tym, którym śmierć ponieść przyszło  
W Katyńskim Lesie strzałem w tył głowy  
W odwecie za „Cud nad Wisłą”!

Matko Święta! Gdy Syn Twój  
Za nas skonał w męce, Ty ciało Boga-Syna  
Wzięłaś w Swoje ręce, Ciało Boga-Człowieka  
Wzięłaś w ręce obie – Zdjęłaś z Krzyża  
I tuląc ułożyłaś w grobie...

Matko Boża! W Katyniu  
Znalazłaś dość siły,  
By spod niehumanitarnej ziemi  
Zbiorowej mogiły  
Szczątki naszych najbliższych  
Ująć w Swoje dłonie  
I przestrzeloną czaszkę  
Przytulić do skroni,  
Odwiecznym gestem matki...  
I dać ukojenie  
Tym, którym obca przemoc  
Ostatnie westchnienie wydarła z piersi... kulą  
Przeszywając myśli...

Weź w dłonie nasze serca...  
Oducz nienawiści...  
Oducz chęci odwetu,  
Zemsty zajadłości...  
Daj dłońmi znak na zgodę,  
Na triumf miłości!...

Daj nam moc  
Matczynego Twych Dłoni oręża  
I daj nadzieję światu:  
Zło – Dobrem zwyciężaj!

**Marian Jonkajtys, autor**





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,  
OKRĘG KANADA  
Polish Scouting Association in Canada  
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada**



**DO CZYTELNIKÓW**

„Jak szybko mijają chwile,  
jak szybko płynie czas”.

Te słowa znanej nam wszystkim piosenki bardzo dobrze odzwierciedlają nasze życie bez względu na nasz wiek.

Już za progiem koniec kolejnego roku harcerskiego, ale nie zupełnie! Bo oto wielu z was myśli już o wyjeździe na harcerskie obozy, inni pracują nad tym, aby ten wakacyjny wyjazd jak najlepiej się udał. Obozy uczą wspólnego życia i pracy w gromadzie lub drużynie. Większość z was wróci ze zdobytymi stopniami i sprawnościami. A może najcenniejsze co zdobędziecie na obozach to przeżycia i przyjaźnie, które zostają na długo w pamięci.

Po wspaniale udanym zlocie w roku 2000, który również odbył się w Kanadzie (Acton) Naczelnictwo ZHPpgK powierzyło zorganizowanie kolejnego zlotu Okręgowi Kanada. Czekają nas więc wielkie wydarzenia jakim będzie IX Światowy Zlot ZHPpgK w Kanadzie w roku 2017. Prace przygotowawcze Komisji Złotowej już trwają.. Wiadomo że Zlot odbędzie się na terenie Tamaracouta Scout Reserve w prowincji Quebec.

To wydarzenie w życiu harcerstwa zostanie poprzedzone wielkim spotkaniem młodzieży z całego świata. Jak ogłosił to Papież Franciszek w okresie 26-31 lipiec 2016 w Krakowie odbędą się Światowe Dni Młodzieży. Z Kanady wybiera się bardzo duża grupa młodych ludzi, a wśród nich młodzież harcerska.

Jako Redakcja staramy się, aby w każdym wydaniu było coś co zainteresuje tak starszych jak i młodszych czytelników. Zamieszczamy artykuły nadesłane przez młodzież harcerską dzięki czemu dowiadujecie się o pracy w innych jednostkach. Cieszymy się z każdego nadesłanego artykułu i dziękujemy za współpracę.

Redakcja Wici



## ZHPpgK - OKRĘG KANADA

Rozkazem L1/15 z dnia 19 maja 2015 r Naczelnictwo zatwierdziło władze Okręgu ZHP Kanada, wybrane w dniu 28 marca 2015 r na Zjeździe Okręgu w Mississauga, Ontario..

Przewodniczący	hm Halina Sandig
Okręgowa Kierownicza OPH	dzh Barbara Stadnik
Sekretarz	hm Aniela Biskup
Skarbnik	dzh Elzbieta Razumienko

### **Członkowie:**

dzh Stanisław Gdyczyński  
phm Radosław Gwiazdowski  
hm Monika Karska  
dzh Iwona Piotrowska  
phm Marcin Rewkowski.  
hm. Michał Sokolski  
phm Elżbieta Tomaszewska.  
dzh Marek Urbaniak  
phm Robert Wołoch

### **Członkami z urzędu:**

Kapelan Okręgu	o. Janusz Błażej
Komendantka Chorągwi Harcerek	hm Barbara Woźniak
Komendant Chorągwi Harcerzy	hm Rafał Biłyk
Okręgowy Kierownik Starszego Harcerstwa	hm Andrzej Mahut

Członkowie dokooptowani 28 marca 2015 r i 29 kwietnia 2015 r pełniący funkcje:

Członek	hm Krystyna Reitmeier
„WICI” Harcerskie Kanady	dzh Wanda Kalinowska

### **Komisja Rewizyjna**

Przewodnicząca	hm Zuzanna Papuga
Członkowie:	pwd Patryk Budyłowski pwd Jerzy Cierpich pwd Stefania Fiedler pwd Adrian Kania dhna Daria Kowalczyk dhna Katarzyna Matusz

Zastępcy:

### **Sąd Harcerski Okręgu:**

Przewodnicząca	hm Marysia Latoszek-Green
Członkowie:	hm Dorota Gdyczyńska dz.h Stefan Gdyczyński hm Marcin Gorzkowski hm Andrzej Mahut hm Anna Mazurkiewicz hm Janusz Tomczak phm Robert Wołoch



**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,  
OKRĘG KANADA**  
Polish Scouting Association in Canada  
L'Association des Scouts Polonais au Canada



**Gawęda Przewodniczącej**

*“Złot ... Złot słowo, które jest często powtarzane. Niejednemu nasuwa ono wiele myśli i wspomnień. Ze słowem tym łączą się przeróżne uczucia i refleksje, nadzieje, marzenia, ciekawość i - niepewność. Złot to jedna wielka gra i przygoda, głębokie przeżycia, braterstwo, przyjaźń i współzycie z innymi.”  
Hm. Zofia Stohandel, Komendantka Złotu Harcerek, II Światowy Złot ZHP (WICI nr.107)*

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie,

IX Światowy Złot Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju odbędzie się w Kanadzie w 2017 roku. Nasze władze naczelné po raz trzeci powierzają Zarządowi Okręgu Kanady zorganizowanie i przeprowadzenie Światowego Złotu. Kanada będzie miała zaszczyt gościć braci Harcerską z całego świata na terenie *Tamaracouta Scout Reserve* w prowincji Quebec. Jak wyglądały wcześniejsze Złoty na terenie Kanady?

II Światowy Złot ZHP pod nazwą „**KASZUBY**” odbył się w 1976r. na Kanadyjskich Kaszubach. Uczestniczyło w nim 1543 osób z 9 krajów. Hasło Złotu, „Nasze Wczoraj, Dziś i Jutro” przewijało się przez całość programu.

*„Stwierdzono, że Złot poprzez swoje akcje stał się “ambasadorem” polskości i wybitnie podniósł znaczenie Polonii w Kanadzie.”*

*Śp. Hm. Stanisław Orłowski, Komendant Złotu, II Światowy Złot ZHP*

VI Światowy Złot ZHP pod nazwą „**WIERNY RÓD HARCERSKI**” miał miejsce w 2000r w Acton, Ontario. Uczestniczyło w nim 1473 osób z 14 krajów. Hasło Złotu, „Z Przyrzeczeniem w Nowe Tysiąclecie” było powołane do życia niezapomnianym obrzędem przejścia przez symboliczną bramę „ w trzecie tysiąclecie”.

*“Zgromadzenie 1500 uczestników Złotu z całego świata było ogromnym wysiłkiem i sukcesem, a jednocześnie podkreśleniem jedności Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. “*

*Hm. Elżbieta Morgan, Komendantka Złotu, VI Światowy Złot ZHP*

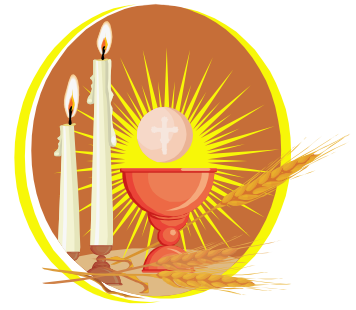
Pod koniec marca 2015r. odbył się XXXX Walny Zjazd Okręgu Kanady, na którym wybrano nowe władze Okręgu Kanada. Podczas obrad zjazdowych można było wyczuć dużo zapału do naszego wspólnego przedsięwzięcia Złotowego. Druh phm. Marcin Rewkowski przedstawił uzasadnienie wyboru Tamaracouta na teren Złotu i wyświetlił zdjęcia terenu. Odbyły się żywe dyskusje w warsztatach na tematy powiązane ze Złotem odn. założenia wychowawczego, roli technologii na Zlocie itp.

Wiele pracy nas czeka, ale jestem przekonana, że korzystając ze wspaniałych przykładów wcześniejszych Złotów w połączeniu z naszym entuzjazmem, harcerskim duchem i wspólnym wysiłkiem, Kanada ponownie dobrze przygotowuje to „głębokie przeżycie”, czym jest Złot!

Po zakończeniu Zjazdu, w prawdziwie rodzinnej atmosferze, odbył się kominek kilku pokoleń. Zamiast gawędy, pięć obecnych na sali Przewodniczących ZO Kanada, zobrazowało działalność Zarządu Okręgu przez ostatnie 60 lat, w tym wspomnienia z wyżej wymienionych Złotów.

Przygotowując się do wyjazdu na obozy i kolonie, życzę Wam dużo słońca i harcerskiej radości. Czuwaj!

Halina Sandig, hm. Przewodnicząca Zarządu Okręgu, Z.H.P. Okręg Kanada



## Gawęda Kapelana

Kilka miesięcy temu miałem szczęście po raz pierwszy uczestniczyć w pielgrzymce do Guadalupe, Mexico City. To dobro i piękno, które doświadczyłem na długo pozostanie w mojej pamięci.

Dnia 12 grudnia 1531 roku Matka Boża ukazała się Indianinowi św. Juanowi Diego. Mówiła w jego ojczystym języku. Ubrana była we wspaniały strój: w różową tunikę i błękitny płaszcz,



opasana czarną wstęgą. Jej głównym posłaniem była prośba: „Chcę mieć świątynię w miejscu, w którym okażę współczucie twemu ludowi i wszystkim ludziom, którzy szczerze proszą mnie o pomoc w swojej pracy i w swoich smutkach. Tutaj zobaczę ich łzy. Ale uspokoję ich i pocieszę”.

Największym cudem Maryi była pokojowa chrystianizacja meksykańskich Indian. Czas Jej objawień był bardzo trudnym okresem ewangelizacji tych terenów.

Z perspektywy kilku wieków widać dziś wyraźniej jak dalekosiężne jest to przesłanie Maryi z Guadalupe i jak szczególnie aktualne jest ono w naszych czasach. Maryja stała się bowiem Obrończynią życia i Patronką życia poczętego. Prawdę tę wyakcentował dobitnie Ojciec Święty Jan Paweł II z okazji swej podróży apostolskiej do Meksyku w 1999 r.

Warto pamiętać, szczególnie kiedy wkrótce wybierać się będziemy na obozy letnie, że jest ona również Patronką Ameryki Północnej. Będąc w Guadalupe widziałem niesamowicie żywą wiarę ludzi. Mam nadzieję, że taka

sama wiara będzie w naszych sercach, w sercach harcerskiej młodzieży.

Serdecznie wszystkich pozdrawiam i życzę pięknych, słonecznych oraz dobrych wakacji i czasu na obozach harcerskich. Czuwaj!

O. Janusz Błażej OMI

## Zlot ZHP pgk, 2017 –

Tamaracouta, QC, Kanada

W 2014 roku Naczelnictwo poprosiło Okręg Kanada o zorganizowanie międzynarodowego zlotu ZHP pgK w lecie 2017. Zarząd Okręgu stworzył komisję, która miała za zadanie sprawdzić, gdzie będą najlepsze warunki i przedłożyć lokalizację, która spełniałaby wymagania tak dużego przedsięwzięcia. Ważne były i miejsce i logistyka: blisko dużych miast i między narodowego lotniska, bezpieczeństwo, zakwaterowanie (miejsce na 1000 + młodzieży) w namiotach i około 150 w budynkach dla personelu i starszych członków organizacji, budynki (administrację, przechowywanie jedzenia, sprzętu itd.), infrastruktura: woda pitna, ubikacje itd., jednym słowem - teren odpowiedni, by zlot był niezapomniany!

Komisja obejrzała i rozważyła kilka sugestii w okolicach Toronto, na zachodzie Kanady oraz Kaszuby. W lipcu'15, Komenda Chorągwi Harcerzek organizowała kurs na terenie Tamaracouta Scout Reserve w Quebec (jednym z najstarszych terenów skautowych na świecie), położonym 80km na północ od Montrealu. Referat Harcerzek zasugerował, aby komisja przyjechała zobaczyć ten teren, jako potencjalne miejsce zlotu 2017.



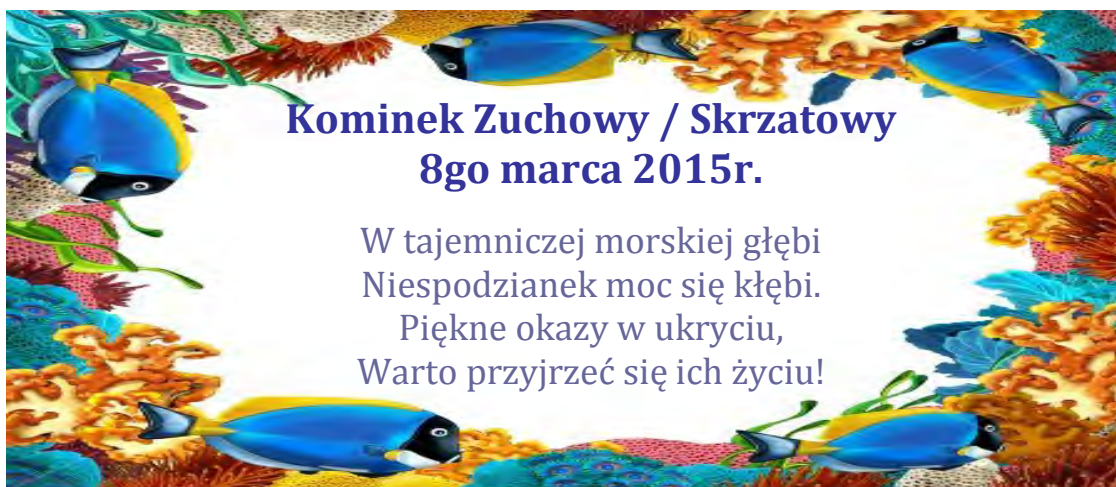
Gdy przyjechaliśmy, powitała nas i oprowadzała kierowniczka terenu wraz z reprezentantem organizatorów zlotu Scouts Canada, który odbył się w Tamaracouta'2011, gdzie uczestniczyło ponad 8000 osób!

Pokazali nam uroczy teren nad jeziorem, gdzie podobozy mogą być w lesie, nad wodą. Oprowadzeni byliśmy przez główny teren z budynkami na administrację, główną kuchnię, stołówkę dla ponad 100 osób i małe baraki noclegowe. Zobaczyliśmy wspaniały dostęp do wody z plażą, pomostem, i sprzętem wodnym.

Przeszliśmy się po malowniczych szlakach, aby podziwiać urok tego miejsca. Pod koniec zwiedzania, jak zbieraliśmy sobie maliny przy ścieżce, zobaczyliśmy sarnę. Wszystkim obecnym członkom komisji bardzo spodobał się tak piękny teren, który ma wspaniałą mieszankę dzikiej puszczy z pełnym wyposażeniem gotowym nas gościć.

Przedstawiliśmy naszą propozycję i została ona zaakceptowana przez Zarząd Okręgu i Naczelnictwo. Tamaracouta Scout Reserve został zatwierdzony jako miejsce zlotu w 2017 roku. Teraz dopiero zaczyna się prawdziwa praca. Mamy tylko dwa lata, aby przygotować się do przyjęcia w Kanadzie gości z całego świata.

Czuwaj! Marcin Rewkowski, phm  
Przewodniczący Komisji wyborczej terenu na zlot 2017



W tym roku 8go marca 2015 zuchy i skrzaty z hufców “Watra”, “Karpaty” oraz “Pieniny” zgromadziły się na nasz doroczny kominek zuchowy/skrzatowy. Tematem kominka był “Podwodny Świat”. Podczas kominka wszystkie dzieci wybrały się w podróż w głębokie fale. Było nurkowanie pod wodę, gdzie czekała na nas wesoła zabawa. Kominek zaszczylicili swa obecnością honorowi goście m.in.:

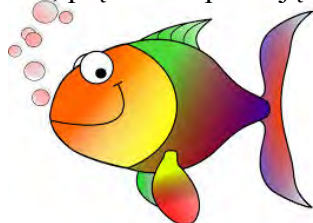
- hm. Teresa Berezowski, przewodnicząca Kongresu Polonii Kanadyjskiej
- Ksiądz Krzysztof Janicki TChr., Wikary parafii Św. Jadwigi w Oshawie
- Komendant Chorągwi Harcerzy hm. Rafał Biłyk
- Komendantkę Chorągwi Harcererek reprezentowała hm. Krystyna Pogoda
- Hufcowy hufca “Karpaty” phm. Marcin Rewkowski
- Hufcowa hufca “Watra” hm. Danuta Sokolska

Nasze gromadki zgromadziły się licznie z uśmiechem na buziach i gotowe na wielką zabawę w podwodnym świecie.

Na kominek przyjechało około 250 zuchów i skrzatów z ciekawymi dekoracjami i wspaniałymi okrzykami. Wszystkie zuchy i skrzaty wraz ze swoimi totemami usiadły w kręgu zabawiając się grami, płasami i śpiewając przeróżne piosenki.

Czuwaj,

Agata Zubor, hm  
Referat “zuchowy” KC



Renata Reitmeier, phm  
Referat “skrzatowy” KC



### **Błazenek**

Błazenek figluje w wodzie,  
Bo żarty zawsze są w modzie!  
Ten uroczy komik w paski  
Zasługuje na oklaski!



### **Krab**

Krab to nie pająk ani rak,  
Chodzi bokiem, wprzód i na wspak.  
Zwinnie, sprytnie przemierza piach  
I szczypcami straszy: „ciach-ciach!”

### **Rozgwiązda**

Rozkłada swoje ramiona.  
Rozgwiązda rozpromieniona.  
Wydaje się towarzyska,  
Lepiej nie poznać jej z bliska.



### **Małż**

Małż wciąż ukrywa się w mule,  
Więc go nie widać w ogóle!  
Ma kształt szkatułki, pudełka,  
A w nim przepiękna perełka!

## Meduza

Pląsa pod wodą swobodnie  
I uśmiecha się łagodnie.  
Ale gdy spotka intruza,  
Daje popalić meduza!



## Konik morski

Ten najmniejszy w świecie konik  
Bryka sobie w morskiej toni.  
Gdy nurkujesz na urlopie,  
Możesz spotkać go w galopie.

## Sprawności

Podajemy kilka sprawności które możecie wykorzystać w czasie Akcji Letniej.

### PIEŁĘGNIARKA - Wymagania:

1. Interesuje się pracą pielęgniarki.
2. Jest czuła na ból ludzi i zwierząt.
3. Chętnie niesie swą pomoc gdy ktoś jest chory.
4. Poda choremu picie, poprawi poślanie.
5. Zawsze jest czysta.
6. Wie co zrobić ze skaleczonym paluszkiem.
7. Potrafi zatrzymać krew z nosa.
8. Umie poradzić na małe oparzenie.
9. Odwiedzi dom starców lub chorą osobę w szpitalu.
10. Powie jak wezwać pogotowie.
11. Wytłumaczy co oznacza znak Czerwonego Krzyża.



### **EKOLUDEK - Wymagania:**

Sprawność może otrzymać zuch, który nie opuścił więcej niż 3 zbiórki w czasie trwania cyklu i który:

1. Szanuje przyrodę: nie niszczy roślin i owadów, nie straszy ptaków i zwierząt, nie zaśmieca lasu.
2. Oszczędza światło i wodę, stara się nie marnować jedzenia.
3. Pomaga mamie w sortowaniu odpadków, które można przetwarzać, jak papier, butelki, puszki.
4. Opowie jakie niebezpieczeństwa zagrażają światu i dlaczego wszyscy musimy pomagać w ratowaniu przyrody.
5. Przez kilka tygodni obserwuje roślinkę w ogrodzie lub w domu i zapisze co jej szkodzi, a co pomaga (np. brak lub nadmiar wody, pasożyty etc.)
6. Nazwie przynajmniej jedno zwierzę, które jest pod ochroną; narysuje je lub przyniesie obrazek.
7. Razem z gromadą weźmie udział w jakiejś akcji np: sadzenie drzewek, robienie karmników dla ptaszków, zbieranie pieniędzy lub rzeczy dla biednych ludzi.
8. Umie śpiewać piosenkę Ekoludków. Zna jedną piosenkę lub wierszyk o roślinach lub zwierzętach.
9. Nie grymasi, zjada wszystko co ma na talerzu.



### **Uwaga:**

- Wychowujemy przez przykład. Nie wychowamy oszczędnych, porządných, dbających o przyrodę zuchów marnując na zbiórkach światło, papier, zostawiając brudną salę, zaśmiecone miejsce na wycieczce etc.
- Starsze zuchy mogą jednocześnie robić sprawność 'Ekoradek'.

### **EKORADEK - Wymagania:**

1. Szanuje przyrodę i stara się ją chronić: przypomina młodszym dzieciom, żeby nie niszczyły roślin, nie straszyły ptaków i zwierząt, nie śmieciły.
2. Pokaże w atlasie lub na globusie kraje w których ludzie giną z głodu i powie dlaczego.
3. Zbiera wycinki z gazet i czasopism, obrazki, znaczki etc. dotyczące roślin i zwierząt, którym grozi wyginięcie.
4. Wie, które z odpadków w jej domu są organiczne (to znaczy rozkładają się) i można je użyć na kompost, a które nie.
5. Pilnuje, żeby w jej domu puszki, gazety i butelki były odkładane i odnoszone do punktów zbiorczych.
6. Wymieni trzy niebezpieczeństwa, które zagrażają światu.
7. Sam, lub z gromadą weźmie udział w jakiejś akcji: sadzenie drzewek, robienie karmników dla ptaków, zbieranie pieniędzy lub rzeczy dla ludzi głodujących etc. Opíše tą akcję w kronice gromady lub gazetce szkolnej.
8. Weźmie na siebie opiekę nad zwierzątkiem, ptaszkiem lub roślinką (czyści klatkę, wyprowadza pieska na spacer, podlewa doniczkę lub grządkę).
9. Śpiewa piosenkę Ekoradeków.



**Uwaga:** Sprawność ta nadaje się do zdobywania indywidualnego przez starsze zuchy lub z najstarszą gromadą na kolonii.

### **MISTRZYNI GIER i ZABAW - Wymagania:**

1. Zna różne gry: ruchowe, umysłowe, towarzyskie, ze śpiewem, itp.
2. Poprowadzi 3 gry różnych rodzajów.
3. Nauczy swoje koleżanki jednej nowej gry.
4. Jest uczciwa. Przestrzega zasad "fair play".
5. Była sędzią podczas gry.
6. Dbą o sprzęt do gier i zabaw. Zawsze odnosi wszystko na miejsce.



### **Gry**

Składanka: Szóstki otrzymują w kopertach karteczki z napisanymi wyrazami piosenki. Która szóstka prędzej ułoży? Każda szóstka odśpiewuje swoje słowa.

Rebusy: Jeżeli zuchy znają lub lubią rebusy wówczas każda szóstka układa swój własny rebus ze słów.

Rysunki: Każdy zuch rysuje o czym jest mowa w każdym wierszu zwrotki.

Zapamiętywanie słów: Każdy zuch ma przydzielony do zapamiętania jeden wyraz. Drużynowa wywołuje, zuchy ustawiają je we właściwy sposób lub kolejności.

### **Uwagi do przeprowadzania sprawności**

1. Sprawność opiera się na dwóch wytycznych: Pragnie rozwijać intelekt/historia Polski/ oraz zaspakając potrzebę wychowania fizycznego. Jest to jakby sprawność chłopca sportowca, przepojona atmosferą średniowiecznych obyczajów rycerstwa polskiego.
2. Wymagania podane powyżej zawierają w skoncentrowanej formie program zajęć cyklowych. Rozbudowanie poszczególnych punktów nie powinno nastęrczać większych trudności. Dobieranie materiału powinno być staranne. Treść poszczególnych zbiorów cyklu ma wpływać z gawędy, to znaczy, że gry, majstrowanie, obrzędy itp. muszą z niej wynikać.
3. Zuchy lepiej przeżyją cykl, jeśli będzie ciekawie połączony z przygodami i niespodziankami. Zamiast opisywać zuchom jak wyglądały zbroja rycerska czy zamek, zaprowadźmy ich do muzeum lub pałacu, wybierzmy się na wycieczkę do fortu czy twierdzy. Tam na własne oczy zobaczą jak rycerze wyglądali, jak żyli, jak walczyli.. Zorganizujmy tam gry rycerskie, jak oblężenie (atak i obrona) zamku, turnieje itd. (naturalnie za pozwoleniem właściciela).
4. Pożądane jest aby każdy cykl dał okazję nauczania zuchów określonej umiejętności.
5. Każdy cykl powinien zawierać dużo obrzędów. Zbiórki należy odpowiednio rozpoczynać i zakończyć a zakończenie cyklu musi być szczególnie uroczyste.
6. Zastanówmy się jaki jest cel omawianego cyklu. Jakie cechy umysłu i charakteru pragniemy w zuchach rozwinąć?

Podane powyżej wymagania podkreślają odwagę, dyscyplinę, kurtuazję, zaradność, hart, gotowość niesienia pomocy bliźnim.



# Dział Harcerski

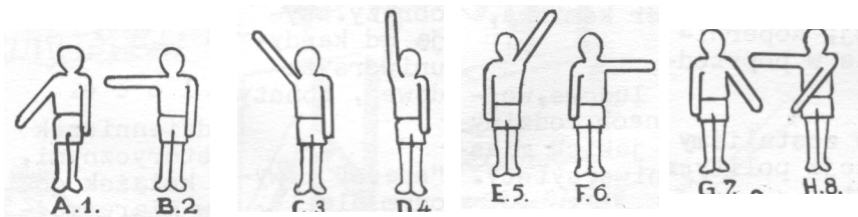


## ĆWIK w 36-ciu Zbiórkach

Ciąg dalszy- (początek w „Wici” #190)

### 19- ta zbiórka: Sygnalizacja

•



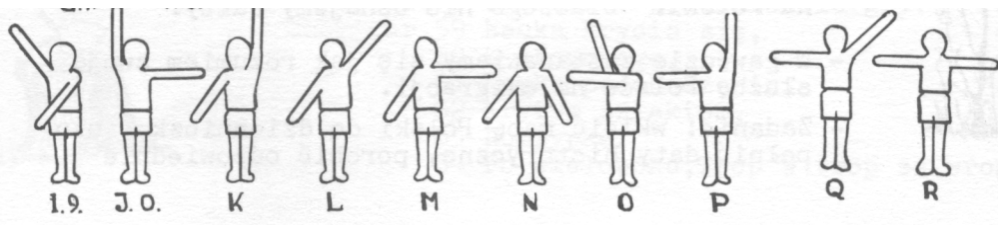
Zaczęcie zbiórki i sprawdzenie, jak zwykle.

- Sprzęt potrzebny: chorągiewki lub tarcze dla każdego, latarki z kolorowymi przesłonami, brzęczyki, obrazkowy alfabet Morse'a .
- Sprawdzimy czy mają wpisany alfabet Morse'a do dzienniczków.
- Ćwiczymy nadawanie oderwanych liter w formie gimnastyki, najpierw na komendę, podając: kropka, kreska ( a ), ale stopniowo nie dyktujemy kropek i kresek tylko litery, a wszyscy powinni już wiedzieć ile kropek i kresek ma litera.
- Organizacja stacji sygnalizacyjnej : wywołanie stacji, odzew, początek telegramu, koniec słowa, koniec zdania, zrozumiano, błąd.
- Możemy sygnalizować brzęczykiem lub gwizdkiem czy latarką.
- Zawody między stacjami w nadawaniu tej samej depeszy.
- Kim obrazkowy Morse'a lub semaforu.
- Gra: podarty list napisany Morsem odczytać.
- Pogadanka: "Harcercz postępuje po rycersku".

**Zadanie:** wrysować alfabet, nauczyć się go sprawnie, przygotować sobie chorągiewki lub tarcze sygnalizacyjne.

Zakończenie jak zwykle.

## SEMAFOR



## 20-ta zbiórka: W i e d z a o P o l s c e



Pomoce: mapa Polski, dzienniczek z wpisanymi datami historycznymi, odpowiednie wyjątki z książek do potrzebnych tematów, w miarę możliwości przeźrocza i obrazy. Wymagania na ćwika żądają od kandydata, by umiał opowiedzieć o polskich uniwersytetach, Koperniku, Konstytucji 3-go Maja.

Każdy temat powinni przygotować "spece" i wygłoszą swe pogadanki na kominku urządzonym dla drużyny. Zbiórka powinna mieć charakter kominka, pokazu naszej wiedzy o Polsce.

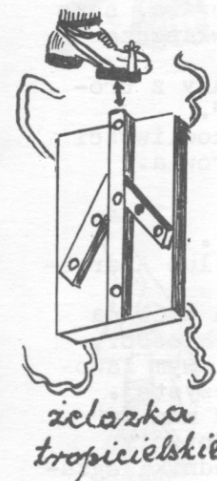


- Śpiewamy polskie pieśni historyczne, ludowe wojskowe. Opowiadamy o naszych odwiedzinach rodzin w Polsce. Należy zebrać wiadomości w jakich miastach w Polsce znajdują się obecnie uniwersytety.
- W gawędzie zastanawiamy się jak rozumiemy swoją służbę Polsce na emigracji.
- Zadanie: wkleić mapę Polski do dzienniczka, uzupełnić daty historyczne, porobić odpowiednie zapiski. Przeczytać jakąś książkę lub artykuł na poruszone tematy.

## 21-a zbiórka: H a r c e w P o l u



- Zobacz wymagania do sprawności służby polowej.
  - Rozpoczęcie zbiórki jak zwykle, sprawdzamy dzienniczki, szkicowniki i zapowiedziane przybory.
  - "Krokiem skautowym" idziemy w teren (p 50 kroków biegiem, 50 kroków marszem).
  - Gra : przekazywanie meldunków.
- Tropienie " z żelazkami".
  - "Historia bez słów"- odczytać ze śladów odcisniętych na miękkim gruncie.
  - Przerobimy kilka gier terenowych: każdy "ćwik" objaśnia i przeprowadza jedną grę.
  - Gawęda: "Harcierz jest zawsze pogodny"
  - Polecamy podręcznik Zygmunta Wyrobek "Harcierz w polu " przerób gry :



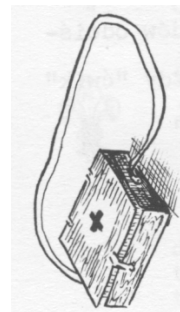
## 22-a zbiórka – Higiena życia harcerskiego.

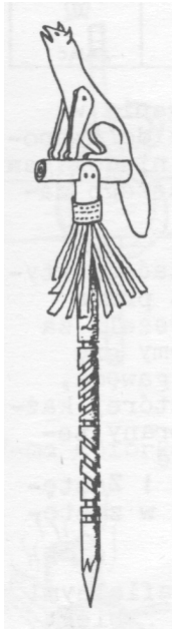
Przeczytaj B. Panczewicza: "Praca nad sobą" oraz odpowiedni podręcznik samarytanki.



Potrzebna apteczka i specjaliści od tematu oraz znajomości zastosowania lekarstw. Rozpoczęcie zbiórki jak zwykle , sprawdzamy wykonane zadania oraz potrzebny sprzęt do zajęć.

- Gimnastyka osobista poprawiająca naszą postawę.
- Pokażemy kilka ćwiczeń poprawczych.
- Higiena dnia codziennego, pracy umysłowej, pracy fizycznej, przewietrzanie pokoju przed snem.
- Higiena odżywiania.





- Zapobieganie przeziębieniu się i leczenie.
  - Abstynencja: rozważamy 10-ty punkt prawa, sens abstynencji, szkodliwość nałogów, zwłaszcza pijaństwa i palenia.
- Warto. przeczytać odpowiednie paragrafy z broszury B. Pancewicza "Praca nad sobą".
- Może ktoś przygotuje pogadankę o szkodliwości tytoniu i narkotyków dla naszego zdrowia.
- Pieśń: "Idziemy w jasną".

### **23-a zbiórka: Moja służba Polsce.**

- Potrzebne: portret patrona drużyny, lub Andrzeja Małkowskiego, czy Baden Powell'a.
  - Każdy z członków zastępu powie kilka słów na temat jakiegoś szczegółu z życia tych osób.
  - Co ja zamierzam zrobić dla Polski w swym zawodzie. Czy uczęszczam do szkoły ojczystej? Czy doskonalam swój język polski?
- Czy mam mapę Polski? Jakie polskie książki przeczytałem.
  - Czy w dzienniczku zbieram swoją wiedzę o Polsce?
  - Inscenizacja jakiegoś wydarzenia historycznego lub deklamacja wiersza wybranego przez siebie.



### **24-a zbiórka: Próbnny bieg:**

- Część I - praktyczny z techniki harcerskiej
- Część II- kominek- ognisko: każdy przy kominku powie co wie na tematy wymagane z historii Polski i wiedzy o Polsce dla próby ćwika.
- Rada drużyny lub komisja na ćwika rozpracuje szczegóły biegu.
- Zdjęcia z biegu i jego opis umieścimy w kronice drużyny.
- Pozostaje nam jeszcze 12-cie zbiórek do prawdziwej próby na ćwika i podczas próbnego biegu zainteresujemy się w czym zastęp jest najsłabszy.
- Pozostałe zbiórki powinny usunąć niedociągnięcia.
- Przypilnujemy także, by zastęp zdobył potrzebne sprawności.
- Nie przygotowujemy do egzaminu, ale tak organizujemy zajęcia, by nasi "ćwiczy" byli na poziomie.
- W tych wszystkich zajęciach działanie a nie gadanie gra niezwykle rolę.



### **Omówienie Biegu.**

Po każdym ćwiczeniu, grze, biegu itp. warto kilka minut poświęcić na nasze krytyczne, trafne i życzliwe spostrzeżenia. Rzeczowe uwagi na temat zachowania się w czasie gry, rzetelnego potraktowania zasad gry, wykazanego sprytu itp. wspaniale przygotowuje zastęp do następnych gier i ćwiczeń.

Punktacja rzeczowa za postępy w grach robi cuda. Jest stanowczo skuteczniejszą od naszego gderania. Stosujemy ją jak najczęściej.

Omawiamy bieg najpierw z sędziami, którzy dostarczą nam spostrzeżeń. Zatem "komisja" musi się na chwilę naradzić, zastanowić i przygotować sobie uwagi "punktami". Każdy sędzia wypowie swe uwagi a kierownik biegu podaje syntezę. Ale pamiętajmy - wszystko to nie może trwać zbyt długo !

SPOSÓB ZAPAMIĘTYWANIA WZROKOWY ALFABET MORSE' A

A ---	B ----	C ----	D ---	E .	F ----
 AGREST	 BILARD	 CEP	 DRAGON	 ELEKTRYCZNY DZWONEK	 FORTEPIAN
G ----	H ----	CH ----	I ..	J ----	K ---
 GEŚ	 HARMONIA	 CHATA	 IRYSY	 JEDZENIE	 KRAWAT
L ----	M ---	N --	O ---	P ----	R ---
 LICHTARZ	 MOST	 NABÓJ	 OKO OPATRZNOŚCI	 PIEC POŁOWY	 ROWER
S ...	T -	U ---	W ----	Y ----	Z ----
 SOWA	 TYCZKA	 UŁAN	 WIOŚŁO		 ZAJĄC

### 25-ta zbiórka

Bieg próbny wykazał na pewno niedomagania w technice lub braków teorii harcerstwa. Mamy do dyspozycji jeszcze 12 zbiórek, by poprawić niedomagania i podnieść poziom harcowniczy naszego zastępu.



Spróbujmy obecne zbiórki przeplatać praktyką, harcami i "rozważaniami" na temat prawa harcerskiego i wiadomości o Polsce. Jeżeli za podstawę każdej z tych zbiórek obierzemy grę harcerską z ogniskiem czy kominkiem i gawędą, ale koniecznie zbiorową, w której każdy członek zastępu zabiera głos na wybrany temat, zobaczycie jak wasz zastęp zacznie dojrzewać harcersko! Zastępowy tak kieruje ziórkami, by wszyscy w zastępie byli zatrudnieni. Zbiórka w po!u!

Zaczęcie zbiórki jak zwykle. Mały bieg:

1. przyszyć guzik,
2. wdrapać się na drzewo przy pomocy liny,
3. napisać ... punkt prawa Morsem.
4. zaobserwować coś z przyrody (wyznaczyć co).
5. rozpa!ić ognisko, ugotować herbatę.
6. zabrać ze sobą na zbiórkę: igłę, nici, guzik, dwie liny, dzienniczek, długopis, kociołek, kubeczki plastyczne, herbatę, cukier, biskwity lub kanapki.



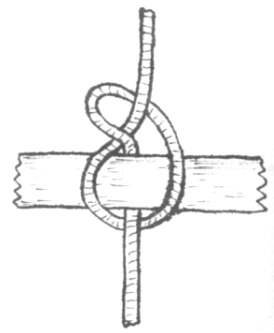


- Gawęda: "Jak pojmuję służbę Bogu i Polsce, żyjąc poza Polską".
- Pieśni. Śpiewamy nasz repertuar.
- Punktacja: Pod koniec zbiórki zastępowy ogłosi indywidualną punktację wszystkich członków. Jest to bardzo pożyteczne, bo pobudza zastęp do pracy.

### **26-ta zbiórka: Znowu mały bieg w polu.**

Zaczynamy zbiórkę jak zwykle i sprawdzamy czy zastęp wykonał zadania i przyniósł potrzebny sprzęt.

1. przenoszenie rannych i sztuczne oddychanie
2. drabinka linowa
3. trafianie kamieniem do celu
4. upieczenie ziemniaków ( jeśli to możliwe) albo ugotowanie zupy na maszynie gazowej
5. zbudowanie kuchni (każdy inną)
6. wyznaczenie stron świata bez kompasu



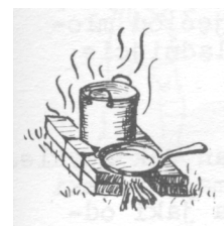
- Sprzęt potrzebny: coś dla zrobienia noszy, kociołki, przybory do jedzenia, żywność, maszyny gazowe, mapa, kompas.
- Omówimy błędy i niedociągnięcia w technice.
- G a w ę d a: "Harcerz wzoruje się na Zawiszy".
- Śpiewamy ( zastępowy ma plan pieśni)
- Planujemy następną zbiórkę, wyznaczamy zadania do wykonania i potrzebny sprzęt.
- Punktacja pod koniec zbiórki, jak zwykle.



### **27-ma zbiórka: W polu - mały bieg**

Rozpoczęcie zbiórki jak zwykle. Sprawdzamy zadania.

1. Zagotować wodę na herbatę albo kawę.
2. Rozpoznać drzewa na podstawie pączków lub pokazanych liści.
3. Przeczytać odcinek mapy.
4. Opatrzyć palec.
5. Zmierzyć szerokość rzeki i wysokość drzewa.



1.



- Gawęda: "Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim".
- Planujemy następną zbiórkę, wyznaczamy sprzęt i zadania do wykonania.
- Śpiewamy.
- Punktacja indywidualna.

**Przedruk.....I. Płonka, hm**

Ciąg dalszy w kolejnym numerze „WICI”

## Jak prowadzić system zastępowy w drużynie harcerskiej?

„System zastępowy jest zasadniczą cechą, różniącą wychowanie skautowe od wychowania przez inne organizacje. I gdy system ten jest stosowany właściwie, musi przynieść dobre rezultaty.

”Robert Baden- Powell

Na prośbę wielu funkcyjnych Referat Harcerek przygotował rozpis obowiązków i ról drużynowej/wego i zastępowej/wego w III etapach wprowadzania systemu zastępowego w drużynie harcerskiej o którym pisaliśmy w Wiciach w zeszłym roku.

### 1. System małych grup.

Wychowanie jest skuteczniejsze w małych zespołach, w których młodzi ludzie sami odpowiadają za swój rozwój. Celem takiego wychowania nie jest ułatwienie pracy dowódcy, lecz pomoc młodym ludziom w kształtowaniu swojego charakteru.



### 2. Czym jest system małych grup?

System małych grup jest metodą pracy z młodymi ludźmi, którzy podzieleni są na małe, 6-8 osobowe zespoły, w których razem działają, uczą się, pracują. Metoda ta opiera się na różnych rodzajach rówieśniczych grup - szóstkach zuchowych, patrolach wędrowniczych i zastępach harcerskich. Wychowywanie w małych grupach prowadzi do wykształcenia w człowieku takich cech jak umiejętność współdziałania, dyskusowania, prowadzenia negocjacji, dochodzenia do kompromisu, wspólnego podejmowania decyzji. Przygotowuje do dorosłego życia, kształci człowieka, który jest pełnowartościowym obywatelem spełniającym swoje role życiowe.

### 3. Dlaczego system małych grup?

System małych grup jest formalizacją naturalnej skłonności ludzi do łączenia się w małe grupy. Najłatwiej jest zauważyć to, gdy dzieci wybiegają z klasy na przerwę. Nie stają w dwudziestoosobowym kręgu, by rozmawiać, bawić się, lecz dzielą się na kilkusobowe grupki przyjaciół.

W takich grupkach łatwiej jest porozumieć się, ustalić plan działania. Takimi grupami są między innymi zastępy.

### 4. Jak funkcjonuje system zastępowy?

- Zastęp harcerski to 6-8 osób.
- W jego skład wchodzi osoba jednej płci, najlepiej w zbliżonym wieku.
- Zbiórki zastępu odbywają się regularnie (ideał -3 razy w miesiącu zbiórka zastępu, raz – zbiórka drużyny).
- Zastępowy/a jest osobą akceptowaną przez zastęp.



- Zastępowy/a reprezentuje zastęp na radzie drużyny.
- Zastępowemu/wej pomaga podzastępowy/a, wybrany/a przez członków zastępu.
- Każdy ma prawo do wyboru zastępu do którego pragnie należeć.
- W zastępie żyje „duch”, ma on swoją obrzędowość.
- Powstają silne i długotrwałe przyjaźnie.
- Zastęp planuje swoją pracę i kierunek rozwoju samodzielnie, a nad całym procesem czuwa drużynowy/a.
- Regularnie odbywają się zbiórki rady drużyny.

Jeżeli uda Ci się połowę tych założeń wprowadzić w życie oznaczać to będzie, iż system zastępowy zaczyna działać w Twojej drużynie, a to już sukces. Na pewno nie uda się wprowadzić wszystkiego na raz, ale cierpliwości!

### **Budowanie systemu zastępowego**

Pracę nad wprowadzeniem systemu zastępowego dzielimy na trzy etapy. Pierwszy z nich to okres początkowej pracy z drużyną, kiedy system zastępowy dopiero zaczyna funkcjonować, dzielimy drużynę na zastępy, szukamy zastępowych. Kolejny rok pracy to drugi etap, kiedy system kształtuje się i umacnia, wówczas pracujemy z zastępowym/wą i jego/jej zastępem. I ostatni etap, gdy system zastępowy działa sprawnie, zastępy stają się samodzielne a zastępowi/e przygotowani są do pełnienia swoich funkcji, nadal doszkalamy zastępowego/wą, szlifujemy jego/jej umiejętności. Bardzo trudne jest wprowadzenie dobrze funkcjonującego systemu zastępowego w ciągu pół roku, czy nawet roku. To proces powolny, tak jak powolny jest rozwój i dorastanie człowieka.



Jeżeli chcemy mieć silne, samodzielne zastępy, musimy dać czas zastępowym na przygotowanie się do tego. Pierwsze dwa etapy to modelowo około 1,5 roku pracy, gdzie pierwsze 3 miesiące poświęcamy na podział na zastępy, ich okrzepnięcie i stabilizację, obserwację harcerzy/rek i wybór potencjalnych zastępowych. Kolejny rok i 2 miesiące to przeszkolenie kandydatów na zastępowych i praca nad ich doskonaleniem, opieka nad zastępem. Ostatni etap pracy nad

wprowadzaniem systemu zastępowego to doprowadzenie do sytuacji, w której zastępy są samodzielne, zastępowi są przygotowani do pełnienia swych funkcji, choć wciąż się doskonalą.

## Jak Prowadzić System Zastępowy W Drużynie Harcerskiej?

Referat Harcerek

Etap I- Tworzenie zastępów i wybór zastępowego/wej:  Okolo 1- 3 miesięcy - Okres próbny zastępu:	Etap II --- Praca z zastępem i zastępowym/wą  od roku do 1.5 roku czasu:	Etap III — Praca z zastępowym/wą  Reszta czasu, biorąc pod uwagę
<b>Rola zastępowego/wet w I etapie pracy:</b>	<b>Rola zastępowego/wej w II etapie:</b>	<b>Rola zastępowego/wej w III etapie</b>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Podział na zastępy ułatwia jedynie drużynowemu organizację zbiórki (zastępy wiedzą przy kim stanąć na apelu, i kim są w drużynie w przypadku podchodów, czy innej zabawy).</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Zdobywa wiedzę i doświadczenie</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Planuje pracę zastępu na półroczu lub rok. uwzględnia w planie możliwość zdobywania stopni i sprawności przez członków zastępu.</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Kieruje pracą zastępu w prostych zadaniach.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Prowadzi zbiórki zastępu.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Potrafi sformułować cel pracy zastępu i realizować go.</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Próbuje rozwiązywać drobne problemy zastępu.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Inicjuje tworzenie „ducha zastępu” wymyślając własną obrzędowość.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Uwzględnia w planowaniu indywidualny rozwój członków zastępu (stopnie i sprawności). Praktycznie przejmuje prowadzenie prób na sprawności i stopnie np. do wywiadowcy/pionierki włącznie</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>•Przeprowadza wraz z zastępem zadania zespołowe. dzieli pracę między członków zastępu.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Samodzielnie planuje i prowadzi zbiórki zastępu.</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Czuwa nad zdobywaniem sprawności przez członków swojego zastępu, zachęca do zdobywania stopni.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Pracuje z podzastępowym/wą, którego/ą angażuje do pomocy w podejmowanych przez zastęp działaniach.</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Współpracuje ze swoim podzastępowym/ swoją podzastępową.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Potrafi sprawnie podzielić pracę dla przeprowadzenia zadania.</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Podejmuje wraz z zastępem próbę planowania jego pracę.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Organizuje z zastępem imprezy dla drużyny. Sam/a dobiera sobie pomocników, którzy; zajmą się poszczególnymi elementami.</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Reprezentuje zastęp na forum</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Reprezentuje zastęp na radzie drużyny. dba o jego interesy.</li> </ul>
<b><u>Rola</u> drużynowego w pierwszym etapie pracy:</b>	<b>Rola drużynowego w II etapie</b>	<b>Rola drużynowego w III etapie:</b>
<ul style="list-style-type: none"> <li>•Czuwa nad podziałem na zastępy. nadzoruje przepływ harcerzy/rek z jednego zastępu do drugiego.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Zachęca zastępowego/wą do szkolenia. kształcenia się, umożliwia to jemu/jej.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Wspiera zastępowego/wą swoją pracą i pomocą, gdy ten/ta o to poprosi.</li> </ul>

<ul style="list-style-type: none"> <li>• Poleca zastępom wykonywanie zadań, które wzmacniają więzi między nimi, zmuszają do współpracy.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Zachęca do tworzenia obrzędowości zastępu, zgodnej z obrzędowością drużyny.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Interesuje się życiem zastępu, wie jakie działania podejmuje (comiesięczne zbiórki zastępu zastępowych)</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Inicjuje spotkania zastępu poza zbiórkami drużyny. Na krótkich spotykają się samodzielnie, dłuższe organizuje drużynowo.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Zleca organizację zadań, włącznie z przygotowaniem poczęstunku, imprez (np. na Adrzejkach, wystrój sali, zorganizowanie zabaw itp.).</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Pilnuje, by jakość pracy w zastępach nie spadała.</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Tak układa zbiórki drużyny, by zastępy przez jakiś czas pracowały samodzielnie.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Jest wciąż odpowiedzialny/a za zdobywanie stopni w zastępie</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Jest opiekunem/ką na organizowanym przez zastęp biwaku, wycieczce</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Planuje i prowadzi zbiórki drużyny. zadania zespołowe i wszelkie formy pracy podejmowane przez drużynę.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Wzmacnia autorytet zastępowego/wej w zastępie przez kierowanie harcerzy/rek z problemami (które jest on/a w stanie rozwiązać!) do zastępowego/wej.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Unika ingerowania, reaguje tylko w sytuacjach krytycznych!</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Prowadzi próby na stopnie i sprawności wszystkich członków drużyny.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Czuwa nad rozwojem zastępowego/wej. w zakresie zdobywania przez niego/nią stopni i sprawności.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Dbą i umożliwia rozwój zastępowego/wej, i umożliwia mu/jej go.</li> </ul>
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Wprowadza zastępowych w tajniki pełnienia funkcji rozmawiając z nimi, zlecając proste zadania oraz prowadząc zbiórki zastępu zastępowych</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Czuwa nad planowaniem zbiórek zastępu -to najważniejsze zadanie w tym okresie. Teraz bowiem czyha na młodego zastępowego najczęściej niebezpieczeństw. Nie można zostawić go/ją bez opieki. by sam/a planował/a (lub, co gorsze, nie planował/a) przedsięwzięć zastępu. Należy ufać zastępowym, pozwolić zgłaszać własne pomysły, ale odpowiednio je weryfikować</li> </ul>	
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Wzmacnia autorytet zastępowego/wej w zastępie przez:</li> </ul>	(zgodność z Prawem Harcerskim, zasadami bezpieczeństwa, rzeczywistością)	
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Uroczyste mianowanie a zastępowego/wej i wręczenie brązowego sznura.</li> </ul>		
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Spotkania zastępu zastępowych i rady drużyny, na które zwykli członkowie drużyny mają wstęp tylko przy specjalnych okazjach.</li> </ul>		
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Nagradzanie, udzielanie pochwał w rozkazie za dobrze wykonane przez zastęp zadanie.</li> </ul>		
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Wykonanie w galerii zdjęć funkcyjnych drużyny i umieszczenie jej na honorowym miejscu w harcówce.</li> </ul>		
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Kierowanie harcerzy/rek z problemami (które jest on/a w stanie rozwiązać!) do zastępowego/wej.</li> </ul>		

## KONKURS



Referat harcerek przy Komendzie Chorągwi zorganizował doroczny konkurs na najlepszą jednostkę w Kanadzie.

W tym roku wytyczną konkursu było przedstawienie swojej książki zastępu. 12 zastępów przeniosło i zaprezentowało swoje książki w kafeterii podczas tradycyjnych obchodów Dnia Myśli Braterskiej na zawodach siatkówki w Mississauga, On.

Zespół jurorów w skład którego wchodziło 8 instruktorek, przeszedł przez wszystkie książki i wybrał 4 najlepsze. Brane były pod uwagę

programy zbiórek zastępów, obecność, punktacje, ewidencje, kronika, oraz inne części książki.

Oto wyniki konkursu, które zostały ogłoszone podczas kominka z okazji DMB 2015 roku.

1. Zastęp Ośmiornice, Szczep Rzeka
2. Zastęp Dzikie Konie, Szczep Rzeka
3. Zastęp Sosenki, Szczep Szarotki
4. Zastęp Śnieżynki, Wieliczka

Inne zastępy które wzięły udział w konkursie to: Jesień (Wieliczka), Jesienny Deszcz (Wieliczka), Bor, Zarzewie, Tugela (Szarotki), Śnieżne Góry (Szarotki), Polskie Kwiaty (Szarotki), Kile (Szarotki).

Gratulacje i podziękowanie dla zastępowych za tak dobrze wypełnione przez nich obowiązki.

Czuwaj!  
Referat Harcerek



## OZNAKA UPAMIĘTNIENIA 75 ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ



Oznaka przysługuje wszystkim, którzy będą w tym roku pod jakimkolwiek pomnikiem katyńskim, płytą katyńską lub na mszy świętej oddając hołd poległym w 75 rocznicę tej zbrodni. Oznaka w wymiarach 10 x 2.4 cm ma być noszona na lub nad prawą kieszenią munduru. Projekt do użytku w hafciarni, jak w załączeniu.

### Obchody Katyńskie 2015

12 kwietnia 2015 roku, w kościele Świętego Kazimierza w Toronto odbyła się msza święta z okazji 75-tej rocznicy mordu katyńskiego oraz 5-tej rocznicy katastrofy smoleńskiej. Po mszy świętej odbył się przemarsz pod pomnik katyński. W obchodach wzięli udział przedstawiciele życia politycznego m.in. Konsul RP w Toronto, posłowie rządu prowincjonalnego i federalnego oraz Przewodnicząca Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Wygłoszono wzruszające przemówienia o tych ważnych wydarzeniach, które zmieniły historię Polski oraz życie wielu Polaków. W tych uroczystościach uczestniczyli także harcerze i harcerki ze szczepli Szarotki, Bałtyk, Rzeka i Podhale. Listę polskich oficerów, zamordowanych w Katyniu odczytali harcerki ze szczepli Szarotki oraz harcerze ze szczepli Bałtyk.



**Przemówienia i wspomnienia tych wydarzeń, których wysłuchaliśmy, dały nam wszystkim dużo do myślenia. Przypomniało to nam jak ważna jest nauka historii i że powinniśmy zawsze wyciągać z niej wnioski dla naszego obecnego życia.**

Uroczystości tego typu są bardzo ważne dla całej Polonii, a szczególnie dla młodzieży. Uczestnicząc w mszach świętych i w przemarszach, młodzież harcerska ma okazję uczyć się w jakich warunkach żyli ich rodzice i dziadkowie oraz o ich codziennych trudnościach. Uczymy się z błędów popełnionych w przeszłości i staramy się o to, żeby one nigdy się nie powtórzyły.

Michasia Woznowska, sam.  
Drużynowa Drużyny Krynica, Szczep Szarotki



## Żołnierze Wyklęci

Ostatnio nazwa ta często pojawia się w mediach polskich i polonijnych. A co ta nazwa oznacza? "Wyklętymi" nazywa się żołnierzy polskiego podziemia powojennego którzy po pięcioletniej wojnie z Niemcami nie mogli pogodzić się z polityczną sytuacją w Polsce po II wojnie światowej. Już w roku 1945 podjęli walkę z przedstawicielami stalinowskiego rządu i jego propagandą. Gdy Polskę ogarnęła fala komunizmu, żołnierze ci stali się bezsilni, bez państwa i bez żadnej pomocy z zewnątrz. Byli tropieni i mordowani przez ówczesne władze komunistyczne.

W oddziałach Żołnierzy Wyklętych byli nie tylko mężczyźni i młodzi chłopcy, ale też dziewczyny. Polki walczyły w różny sposób już przez całą okupację. Były łączniczkami, sanitariuszkami, przenosiły meldunki i kolportowały prasę, wykonywały zadania wywiadowcze na terenie Niemiec.

**A oto postacie żołnierzy wyklętych:**

**Danuta Siedzikowna - "Inka".**



Jedną z wielu ofiar komunistycznego terroru była sanitariuszka 5tej Wileńskiej Brygady Armii Krajowej Danuta Siedzikowna ps. "Inka". Skromna sanitariuszka, a zarazem symboliczna postać wśród żołnierzy wyklętych. Aresztowana przez UB w dniu 20 lipca 1946r. i osadzona w więzieniu w Gdańsku, po ciężkim śledztwie wyrokiem z 3go sierpnia 1946r. skazana została na karę śmierci.

Wyrok wykonano 28 sierpnia.. Zginęła od strzału w głowę na tydzień przed 18 urodzinami. Szczątki Danuty Siedzikownej, ps. "Inka" zostały odnalezione na gdańskim cmentarzu przez naukowców Instytutu Pamięci Narodowej. Ostatnio na temat tej bohaterki pojawił się film na polskich ekranach.



## **Major Zygmunt Szendzielarz - "Łupaszko"**

Jeden z najstraszniejszych "żołnierzy wyklętych" urodził się 12 marca 1910r. w Stryju. W wojsku służył jako ułan i szybko awansował. Jako zawodowy Oficer Wojska Polskiego, uczestniczył w kampanii 1939r. dowodził 5 i 6 Brygadą Wileńską AK, był również obrońcą ludności cywilnej na Wileńszczyźnie. Walczył z okupantem na terenach Podlasia i Pomorza.

Po wojnie w 1945r. stał się jednym z największych zagrożeń dla nowej władzy w Polsce. W 1947r. zrezygnowany i bezsilny wobec walki zbrojnej powrócił do życia cywilnego. W 1948r. aresztowany przez UB został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 8 lutego 1951r w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie.

"Wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich mordują najlepszych Polaków - pisał Zygmunt Szendzielarz "Łupaszko"

## **Lidia Lwów-Eberle "Lala"**



To niezwykła kobieta pośród "panien wyklętych". Niezwykła, bo z pochodzenia była Rosjanką, wychowaną przez rodziców Rosjan w prawosławnej wierze. Pomimo swego pochodzenia Polskę uważała za swoją ojczyznę i dla niej poświęciła życie. Do konspiracji wstąpiła w 1943 r. Była w niej sanitariuszką, - pogodnie znosząc trudy partyzanckiego życia. Jak sama po latach wspominała: "Nikt nie rozmawiał o śmierci, i o strachu".

Walczyliśmy w słusznej sprawie. Byliśmy wszyscy młodzi więc pojawiła się także miłość, marzenie o niej." Dla "Lali" był to "Łupaszko". Związała się z nim i była z nim aż do 30 czerwca 1948, kiedy to zostali jednocześnie aresztowani przez UB. Nie skorzystała jednak z możliwości zasłonięcia się pochodzeniem. Przeszła ciężkie śledztwo, bicie, upokarzanie. Dnia 2 listopada 1950 r. została skazana na dożywocie, a jej ukochany na śmierć. Zobaczyli się tylko jeszcze raz. "Lalę" ułaskawiono i 1956r. wyszła na wolność.

## **Aniela Życzyńska "Anna"**

Urodziła się 12 maja 1902r. Zanim wojna nie zmieniła jej losów, prowadziła całkiem zwyczajne życie ucząc się, potem pracując jako położna. W chwili wybuchu wojny miała 37 lat. Miała doświadczenie w pracy medycznej, które okazało się bezcenne. W 1939r. podczas kampanii wrześniowej pracowała w Służbie Cywilnej. Po wkroczeniu Niemców szybko została aresztowana. Uciekła i do 1940r. ukrywała się w lesie.

Wkrótce wstąpiła do Narodowych Sił Zbrojnych i przybrała swój partyzancki pseudonim "Anna". Została łączniczką z Komendą Okręgu Lublin NSZ oraz z Kwatera główna NSZ w Warszawie.

W 1944r. na Lubelszczyznę wkroczyły wojska radzieckie. W lipcu 1945r. "Annie" udało się ostrzec oddziały podziemia. Niestety sama nie zdołała uniknąć aresztowania. Została zatrzymana, a 12 lipca 1945 ubecy zawlekli ją na rynek w Lipie. Gipsem zakleili jej usta, aby nie zdołała wznieść żadnego patriotycznego okrzyku i na oczach ludzi została rozstrzelana. Jej ciało cały dzień leżało na lipieńskim rynku, dopiero w nocy wykradli je żołnierze "Zapory" i pochowali na okolicznym cmentarzu.

### **Janina Bodnar - Takajszwili**

Do "wyklętych kobiet" należała również Janina Bodnar - Takajszwili (1906 - 1989) która jako "Wanda Zduńska" w 1945r. była skarbniczką tajnego sztabu Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej "Warta" oraz sekretarką jego dowódcy, ppłk Andrzeja Rzewuskiego ps. "Hańcza". Za jej pośrednictwem utrzymywano kontakt z rządem londyńskim. W jej domu w Poznaniu znajdowało się archiwum i ogromny arsenał Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej. Co ciekawe i jedno, i drugie odkryto zupełnie przypadkowo w 1982r. podczas rozbiórki budynku. Przez prawie czterdzieści lat Janina zachowała na ten temat całkowite milczenie nie zdradzając swojej tajemnicy nawet rodzinie. Nawet po odkryciu magazynu broni nie podała rodzinie żadnych szczegółów. Była jedną z niewielu wśród „Żołnierzy Wyklętych” która uszła prześladowaniu.

### **Witold Pilecki**

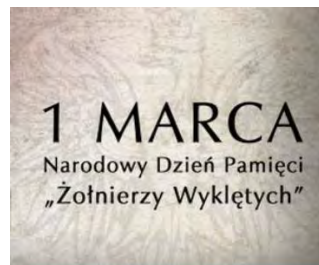
W ubiegłym roku minęła 70 rocznica ucieczki Witolda Pileckiego z obozu KL Auschwitz i 65 lat od jego śmierci. Witold Pilecki jest postacią wyjątkową. Urodzony w roku 1901 roku na wygnaniu na dalekiej północy Rosji przyswoił sobie od rodziców miłość do nieistniejącej wtedy Polski. Jako młodzieniec przystąpił do zakazanego wówczas harcerstwa.

W 1939 roku wziął udział w wojnie obronnej przeciwko III Rzeszy. Nigdy nie przestał myśleć o wolnej Polsce. Pozostał na terenie okupowanego kraju i już wkrótce współpracował przy założeniu Organizacji konspiracyjnej „Tajna Armia Polska”. Najbardziej jest znany z tego, że na ochotnika dał się pojmać i osadzić w KL Auschwitz, gdzie wkrótce założył ruch oporu. W 1943 roku uciekł z obozu i przekazał jedne z pierwszych świadectw niemieckich zbrodni. Wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Po jego upadku był w niemieckiej niewoli, a po wyzwoleniu został żołnierzem II Korpusu generała Andersa z rozkazu którego wrócił do Polski i prowadził działalność wywiadowczą. Aresztowany, został po brutalnym śledztwie skazany na śmierć przez komunistów i rozstrzelany w maju 1948 roku.



Ustanowiony w 2011 roku przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, śp. Lecha Kaczyńskiego, z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej, Dzień Pamięci jest okazją do przypomnienia dokonania bohaterów obrońców ojczyzny i o ddania im czci. Nie wolno nam zapomnieć, o ludziach skazywanych na wieloletnie więzienie, którzy pomimo potwornych represji do końca pozostali nieugięci, o żołnierzach którzy nie złożyli broni w obliczu nowej, sowieckiej okupacji i gotowi byli odważnie stanąć do walki o wolną ojczyznę. Cześć Ich Pamięci!

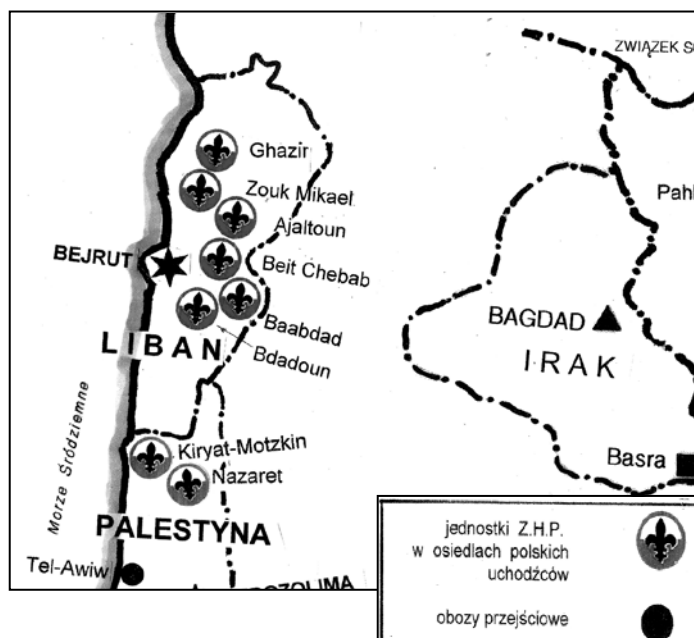
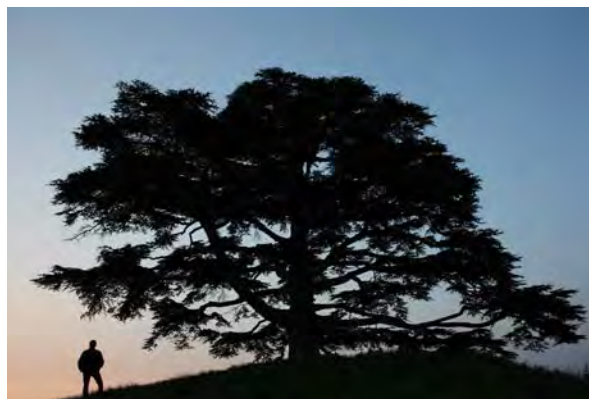
Jadwiga Błońska, phm



## ZHPpgK - Lat Wojennych Liban (1941 – 1950)

Mały ale uroczy kraj, położony na wschodnim wybrzeżu morza Śródziemnego, z pięknymi widokami na morze i góry. Stoki górskie Libanu porośnięte zielonymi piniami, mozolnie wypracowane tarasy winnic i sędów, gajów oliwnych drzew, schodziły do dolin i wybrzeży błękitnego morza.

Góry mają dużą ilość głębokich jarów – wąwozów w których w okresie deszczowym i wiosną płyną wartkie strumienie, które latem wysychają.



Po górach rozsiane były małe miasteczka i wioski, z rodzinnymi domkami zbudowanymi z kamienia i pokryte czerwoną dachówką.

Liban z powodu urzekającego piękna nazywano “Szwajcarią Środkowego Wschodu”, a stolicę Bejrut - “Paryżem Wschodu”. Bejrut był międzynarodowym centrum bankowym i komunikacyjnym, cieszył się dużym ruchem turystycznym – gdyż można było jednego dnia kąpać się w morzu i jeździć na nartach.

Z północy na południe ciągnie się pasmo gór, wśród których dominuje szczyt “Kurnat es Sada”, u podnóża którego

znajduje się rezerwat sławnych cedrów libańskich. Z cedrów libańskich król Salomon budował świątynię w Jerozolimie. Cedr jest godłem Libanu. W zimie góry pokryte są śniegiem, który utrzymuje się do końca czerwca.

Ludność Libanu pochodzenia arabskiego, była (w latach 1940tych) w większości chrześcijańska – katolicka, ale obrządku maronickiego (60% chrześcijan, 40% muzułmanów). Imponująca była liczba kościołów, kaplic, klasztorów rozsianych po górskich miasteczkach. Większość Libańczyków władała językiem francuskim.

Po pierwszej wojnie światowej i upadku Imperium Tureckiego, mandat nad terenami Syrii i Libanu objęła Francja. W 1926r. Liban stał się osobną republiką, ale sprawy wojskowe i zagraniczne pozostawały w rekach francuskich.

Początkiem Polonii Libańskiej były nieliczne rodziny uciekinierów z Polski, którzy w latach 1939 i 1940 przybyli do Bejrutu w którym stacjonowało wojsko francuskie (wówczas sprzymierzeńcy Polski).



*Harcerska wycieczka nad rzekę Nahr-el-Kelb*

W latach 1940/41 do Libanu przybyli żołnierze Polskiej Brygady Karpackiej, która została uformowana w sąsiedniej Syrii. W 1942/43r. spora grupa studentów – odkomenderowanych z wojska uczyła się w bejruckich uniwersytetach na wydziałach medycznych, albowiem w formującej się armii polskiej na wschodzie brakowało polskich lekarzy. Byli to studenci, którzy zaczęli studia w Polsce.

Najliczniejsza grupa Polaków i młodzieży harcerskiej przybyła z Iranu do Libanu w 1945 roku z obozów polskich w Teheranie

oraz z Isfahanu (miasta polskich sierot). Opiekę finansową nad polskimi rodzinami sprawowało Poselstwo Wielkiej Brytanii w Libanie i rząd R.P. w Londynie – wypłacając miesięczne zasiłki dorosłym i dzieciom.

Polacy zamieszkali w prywatnych, wynajmowanych domach, w szeregu miasteczek rozrzuconych na zboczach gór (patrz mapka Libanu).

Po raz pierwszy od szeregu lat powrócili do swobody prywatnego mieszkania i samodzielnej gospodarki. W osiedlach natychmiast zostały zorganizowane parafie, szkoły w tym 3 gimnazja i licea w Zouku, Ghazirze i Baabdadzie.



*Drużyna harcerska w Ajaltoun - 1946r.*

Stan uchodźstwa polskiego w Libanie wynosił 4500 osób, w tym około 1200 młodzieży szkolnej. Liczba dzieci i młodzieży ulegała częstym zmianom, ponieważ starsza młodzież wyjeżdżała do szkół junackich, do wojska i na uniwersytet w Bejrucie.

Dzięki silnej formie organizacyjnej ZHP, stworzonej w Isfahanie i Teheranie w latach 1942-45 praca harcerska w sąsiednich osiedlach w Ghazirze i Zouku ruszyła zaraz po przyjeździe do Libanu. Już 11-go listopada 1945 roku odbyło się pierwsze ognisko harcerskie.

Rozkazem Komendy ZHP na wschodzie Nr. L4/45 została powołana do życia Libańska Chorągiew Harcerska do której weszły 3 koed. hufce Zouk/Ajaltoun, Ghazir, Baabdad/Beit-Chebab.

Komendantem Chorągwi został dh. hm Kazimierz Sylwanowicz (jeden z ekipy instruktorskiej wydelegowany z II-go Korpusu). Hufcowi: dh. hm Stefan Juzwa (Ghazir), dhna. phm Janina Niedziulka (Zouk) i dz.harc. Jozef Narkiewicz (Baabdad); stan chorągwi w styczniu 1946r. około 900 członków.

**Hufiec Koedukacyjny Zouk:** obejmował jednostki harcerskie w dwóch polskich ośrodkach: w Ajaltounie i w Zouku.

### Ajaltoun



Ajaltoun - Harcerki na wycieczce

Pięknie położone górskie miasteczko, 900 metrów nad poziomem morza; zamieszkałe przez maronitów (katolicy). Około 400 uchodźców polskich znalazło tu schronienie.

Ośrodek posiadał szkołę powszechną (156 dzieci) przy której istniały 2 drużyny harcerek, jedna drużyna harcerzy oraz 2 gromady zuchowe “Wyrwidęby” i “Krasnoludki”. Drużynowi i wodzowie gromad dojeżdżali do Ajaltounu z Zouku (około 10 km).

### Zouk (Michael) 1945 – 1950.

Był największym ośrodkiem Polaków w Libanie (800 osób) w większości z Isfahanu (Iran). W 1945 roku w ośrodku istniały dwie szkoły średnie: gimnazjum i liceum ogólnokształcące, i gimnazjum krawieckie, do których uczęszczało 288 młodzieży; oraz szkoła powszechna 104 dzieci; istniał też internat dla 60 sierot i półsierot.

Miasteczko Zouk położone było 18 km od Bejrutu na wysokości około 200 metrów z bliskim dojściem do morza. Msze święte były odprawiane w maronickim kościele przez polskich księży.

W ośrodku pracowało 9 jednostek harcerskich 2 drużyny harcerzy, 3 harcerek, 2 gromady zuchowe, Krąg starszoharcerski “Słoneczny Las”, oraz samodzielny zastęp żeński “Walczących”. Dzięki licznym wycieczkom harcerstwo w Libanie miało okazję zwiedzenia wszystkich zakątków tego pięknego kraju i poznania jego wielowiekowej historii. Miedzy innymi – ruiny starożytnych portów fenickich Tyru, Sydonu i rzymskie Byblos i Balbeck oraz ruiny zamków krzyżowców.



Poczet sztandarowy – Zouk, 19-III-1948

W lecie była kąpiel w morzu, a w zimie narty, kwitło współzawodnictwo sportowe rozgrywki drużyn między osiedlami, siatkówka, piłka nożna. Harcerstwo korzystało z dobrego klimatu, górskich terenów oraz bardzo przychylniej Polakom miejscowej ludności – organizując biwaki, biegi harcerskie na stopnie oraz ogniska i występy dla Libańczyków.

Oto wyjątek z pamiętnika harcerki – wycieczka do sławnych cedrów libańskich - “Gdy patrzyliśmy na nie z daleka, nie wyglądały tak potężnie, trzeba dopiero było brnąć po kolana wśniegu by dojść do każdego z nich i zobaczyć jak gruby ma pień. Obeszliśmy w ten sposób prawie cały las składający się około 300 drzew. Niektóre z nich były zupełnie cienkie tzn. dwie harcerki mogły je z powodzeniem objąć, lecz niektóre były tak nieprawdopodobnie grube, że wyglądałyśmy przy nich jak mrówki. W jednym z najgrubszych pni, zrosniętym z trzech cedrów jest wycementowany środek. W drzewie tym ksiądz odprawił Mszę Świętą”. Zouk - był ostatnim ośrodkiem szkolnym i harcerskim w Libanie, zlikwidowanym dopiero w 1950 roku.

### **Hufiec Koedukacyjny Ghazir**

**Ghazir** był pierwszym ośrodkiem polskim w Libanie w którym zamieszkali w 1945r uchodźcy z Teheranu (Iran), była to miejscowość letniskowa 28 km od Bejrutu, 600 metrów nad poziomem



Wędrownicy zwiedzają Liban

morza. Piękny widok rozciągał się na dwie morskie zatoki Jouni i św. Jerzego w Bejrucie. Bejrut zwany Paryżem wschodu w nocy lśnił się tysiącem świateł. Nad osiedlem górował posąg Chrystusa.

W Ghazirze zamieszkało 600 uchodźców – powstała szkoła powszechna (90 uczniów) i gimnazjum ogólnokształcące około 100 młodzieży.

Hufiec pracował w sześciu (6) jednostkach: 2 drużyny harcerek im E. Plater i św. Teresy, 1 drużyna harcerzy im. Zawiszy Czarnego, oraz 2 gromady

żeńskie i 1 zuchów chłopców – stan ogólny 130.

Niedaleko od osiedla stał stary z kamienia zbudowany klasztor św. Antoniego w którym przez kilka miesięcy mieszkał nasz wielki poeta Juliusz Słowacki, podczas swojej podróży do Ziemi Świętej w 1837 roku.

W dniu 28-go kwietnia 1946 roku wszystkie jednostki hufca wzięły udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej – w języku arabskim, francuskim i polskim – która została ufundowana przez Polonię Libańską. Tekst tablicy:

### **“W TYM KLASZTORZE JULIUSZ SŁOWACKI PRZEBYWAŁ W ROKU 1837 i TWORZYŁ “ANHELLEGO”**

Polscy harcerze po 1081 atach oddali hołd swojemu sławnemu rodakowi, który był chyba pierwszym Polakiem, który odwiedził Liban i który zamieszkiwał w Ghazirze.

### **Hufiec Koedukacyjny Baabdad (1945 – 1948) (Roumy i Beit-Chebab)**

**Baabdad** - ośrodek polski był odległy od Bejrutu 22 km, wysokość 850 metrów nad poziomem morza. Schronienie znalazło tutaj 370 Polaków w tym: 37 dzieci w szkole powszechnej i 116 młodzieży w ogólnokształcącym gimnazjum i liceum. W osiedlu harcowało 5 jednostek; 2 drużyny harcerek, 1 drużyna harcerzy i 2 gromady zuchowe.

Następujące ciekawe wydarzenie podkreśla zyczliwość z jaką ludność libańska odnosiła się do Polaków.



Obóz harcerzek w Btekhmay

“Młodzież uczęszczała na msze w kościele maronickim O.O. Kapucynów. Przeor klasztoru po wysłuchaniu jednej z pieśni zgodził się aby chór śpiewał podczas mszy. Odtąd na msze szkolne przychodzili nie tylko Polacy ale i Arabowie. Dużo słuchało też śpiewu stojąc wokół położonego na wzgórzu kościoła. Echo niesło daleko polską pieśń chwającą Boga.

Po jakimś czasie kupiec z Baabdadu, muzułmanin o imieniu Pharaon przyszedł do szkoły i wręczył kierownikowi większą sumę pieniędzy ze słowami: “To dla waszej szkoły skromny dar ode mnie i od mojego brata rzeźnika Hannibala”. Na zapytanie kierownika czy nie robi mu różnicy, że szkoła jest katolicka, odpowiedział: “Bóg jest jeden i należy popierać tych, którzy Go tak pięknie chwalą”. Również przychodzili Arabowie, dorośli i dzieci na nasze polskie harcerskie ogniska i śpiewali razem z nami harcerskie piosenki”. Autor profesor gimnazjum w Baabdadzie Irena Zawadzka.

**Roumi** – miasteczko które było położone 16 km od Bejrutu, zamieszkało tu tylko 267 Polaków. Do szkoły powszechnej uczęszczało 21 dzieci, przy szkole istniał samodzielny zastęp harcerzek.

**Beit-Chebab** – położony 25 km od Bejrutu na wysokości 600 metrów nad poziomem morza – zamieszkały przez 300 Polaków. W szkole powszechnej uczyło się 48 dzieci. W osiedlu powstały: koedukacyjna drużyna harcerska i gromada zuchowa. Drużynowy i wódz gromady dojeżdżali do ośrodka z Baabdadu.

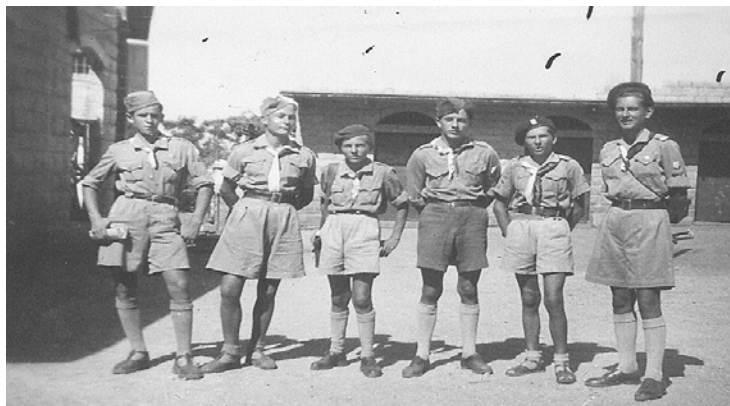
**Bdadoun** – była to mała wieś libańska, położona wśród sadów pomarańczowych, 16 km od Bejrutu, na wysokości 400 metrów nad poziomem morza. Mieszkało tu 428 uchodźców – w szkole uczyło się 50 dzieci. Harcerstwo działało w 4-ch samodzielnych jednostkach. Jednostki podlegały bezpośrednio Chorągwi Libańskiej.



Liban -Obóz wędrowny

**ZHP w Bejrucie – stolicy Libanu.** Działały cztery jednostki: drużyna harcerzek, harcerzy i dwie gromady zuchowe – stan około stu członków. Przy uniwersytecie amerykańskim, powstał Krąg Starszoharcerski, którego członkami były harcerski-studentki. Krąg liczył 32 członków. Założycielką kręgu była drużna hm Ada Till (Schmidt). Na uniwersytetach w Bejrucie studiowali absolwenci polskich szkół średnich z Iranu, Libanu i junackich szkół w Palestynie. Jednostki bejruckie podlegały bezpośrednio Komendzie Chorągwi.

**Kurs podharc mistrzowski** - Ważnym wydarzeniem – który przyczynił się do dalszego rozwoju harcerstwa w Libanie był kurs podharc mistrzowski, we wrześniu 1946 roku w górach Libanu, miejscowości Biekhnay. W jedenastodniowym kursie pod nazwą "Kuźnia" wzięło udział 20 uczestników. Komendantka kursu była dhna phm Janina Zarębianka, do pomocy miała dhny, phm Oleńkę Jarmulską, phm Ade Till (Schmidt) – wszystkie drużyny były studentkami uniwersytetów w Bejrucie.



Kurs phm – Btekhay, 1946

Patronował kursowi Komendant Chorągwi dh hm K. Sylwanowicz.

Kurs spełnił swoje zadanie – podniósł poziom pracy harcerskiej. Jednym z uczestników był dh h.o. Jerzy Grodecki.

Podczas pobytu Polaków w Libanie nie udało się urządzić żadnego letniego obozu. Jednym z powodów był brak zezwolenia władz libańskich.

Prawdopodobnie powodem tego było cofnięcie uznania naszej organizacji przez Światowe Biuro Skautowe. W 1945 roku po zakończeniu wojny – zgłosił się wtedy do Biura Skautowego ZHP Polski Ludowej.

W każdym nawet najmniejszych ośrodkach były harcerskie serduszka i roznosiła się po górach Libanu harcerska pieśń, przez pięć długich lat z daleka od ojczystego kraju.

**Likwidacja** ośrodków polskich w Libanie rozpoczęła się w 1947 roku. Pierwsze transporty odeszły do Anglii i Polski.

Po wyjeździe dużej grupy Polaków z Libanu do Anglii i Polski w latach 1946, 47, 48 osiedla Baabdad, Roumi, Beit-Chebab, Bdadoun, Ghazir i Ajaltoun zostały powoli likwidowane, a pozostali mieszkańcy w tym młodzież harcerska, zostali



Ostatni obchód dnia Św. Jerzego w Libanie, 1950.

przeniesieni do Zouku. Jednostki harcerskie zostały wcielone do jednostek hufca Zouk. Jedyne gimnazjum i liceum polskie w Zouku istniało do 1950 roku.

W sierpniu 1947 roku została zlikwidowana Chorągiew Libańska, a na jej miejsce powstał Referat do Spraw Harcerskich – funkcje kierowniczą objęła dhna phm Barbara Stankiewicz. Od 1949 roku uszczuplone jednostki harcerskie w Libanie stanowiły Samodzielny Ośrodek Harcerski Liban.



W lutym 1949 roku w Zouku pozostały już tylko 4 jednostki:

druż. harcerek im M. Konopnickiej – p.o. druż., sam. Halina Brzozowska (Grodecka)  
zastęp skautów im ks. Józefa Poniatowskiego – zastępowy h.r. Jerzy Grodecki  
druż. harcerzy im Henryka Dąbrowskiego – p.o. druż h.o. T. Pawlikowski  
gromada zuchów – wódz h.r. Jerzy Grodecki

10 lipca 1950 roku odjechał ostatni transport Polaków do Polski, pozostała grupa, około 500 osób odpłynęła do Anglii statkiem “Oxfordshire” - w tej grupie znalazło się szereg harcerzy i harcerek, na czele z druhną Basią Stankiewicz. Podczas morskiej podróży, aby uprzyjemnić pasażerom czas w harcerskich mundurach, zbierali się na pokładzie aby pośpiewać harcerskie i ludowe piosenki. W śpiewie brali udział pasażerowie różnych narodowości. Druhá Basia została komendantką żeńskiego pokładu (102 pasażerów).

Po przyjeździe do Anglii druhá Basia złożyła w Naczelnictwie w Londynie sztandar Harc. Chorągwi Libańskiej oraz książkę pracy.

Z pięcioletniej grupy Polaków w Libanie tylko 274 osoby wyemigrowały do Kanady w 1949 i 1950 roku.

### **Ciekawostki:**

1. Historia Libanu, to przeszło pięcioletnie dzieje. Przodkami dzisiejszych libańczyków byli Fenicjanie, którzy w trzecim milenium budowali z drzewa cedrowego statki i szereg portów w roku (wraz z Irlandią, Meksykiem i Watykanem).

2. Stolica kraju Bejrut – uważana była za Centrum Edukacyjne Środkowego Wschodu posiadała 3 uniwersytety; francuski, amerykański i arabski, tu kształciła się młodzież Egiptu, Jordanii, Syrii, Iraku, Saudii. Również w latach 1942-49 na amerykańskim i francuskim uczyli się Polacy – studenci/tki absolwenci polskich szkół średnich z Palestyny i Libanu – w tej grupie była spora grupa harcerzy i harcerek.

3. Uniwersytet Francuski św. Józefa w Bejrucie przekształcony z Collegium Asiaticum był założony przez jezuitę polskiego Ojca Maksymiliana Ryllo przed stu laty jako filia uniwersytetu w Lyonie (Francja).

### **Źródła Informacji:**

1. Polska Szkoła na Tułaczym Szlaku / Archiwum Fotogr. Tułaczy / Warszawa 2004
2. Isfahan Miasto Polskich Dzieci, Koło Wychowanków Szkół Polskich, Isfahan i Liban
3. Numery “Skauta” - pismo ZHP na Środkowym Wschodzie 1945-1947.
4. “Znad Niemna do Kanady” - Henryk Piekarski, Roma 1967.

### **Libańczycy w Kanadzie:**

1. DzH. Anna Marszałek (Jasińska) członek Kr. Starszoharc. “Tatry” dwukrotna Przewodnicząca Rady Kół Przyjaciół Harcerstwa w metro Toronto.
2. Hm. Ada Schmidt (Till) – instruktorka w Iranie, Libanie, Kanadzie.
3. Hm. Irma Włodarczyk (Grodecka) – była redaktorka “Wici” harcerskich Kanada.
4. Sam. Halina Grodecka (Brzozowska) – członek Kręgu St.Harc. “Tatry”.
5. Hm Jerzy Grodecki – członek Kręgu St.Harc. “Tatry”.
6. Dh. Janusz Brzozowski – członek Kręgu St.Harc. “Tatry”.
7. Hm J. Grocholska (Zaręba) – instruktorka w Iranie i Libanie, po przyjeździe do Kanady zamieszkała w Edmonton.

## ZHPpgK – Na Kontynencie Amerykańskim



Jak już wspominałem w poprzednich artykułach, po krótkim pobycie w Iranie, polscy uchodźcy z ZSSR zostali przesiedleni (w latach 1942-43) do Indii, Nowej Zelandii, Wschodniej Afryki. Mała grupa, bo zaledwie 1400 osób, w tym 800 dzieci (264 to sieroty) została przyjęta przez rząd Meksyku.

Podróż okrętem podczas wojny była niebezpieczna, bardzo długa i uciążliwa. Podczas podróży okręt zatrzymał się w Bombaju (Indie) i Wellington (Nowa Zelandia) i przez Ocean Spokojny (Pacific Ocean) dopłynął do zachodnich wybrzeży Meksyku w sierpniu 1943-go roku.

Rząd Meksykański przeznaczył polskim wysiedleńcom “Ranch Santa Rosa” – osiedle położone było niedaleko miasta Leon w stanie Gonajuat w południowo-zachodniej części kraju (patrz mapa Meksyku).

Natychmiast zorganizowano szkoły podstawową i gimnazjum oraz drużyny i gromady zuchowe. Organizatorem i hufcowym był ksiądz Józef Jarzębowski, Marian z Warszawy, wielki patriota, utalentowany mówca, historyk i poeta – prawdopodobnie harcerz z Polski.



Harcerze przed kościołem w Santa Rosa



Harcerka z Santa Rosa

W hufcu działały cztery jednostki harcerskie. Dzięki inicjatywy hufcowego, harcerki i harcerze brali udział w licznych biwakach i wycieczkach krajoznawczych.

W tym egzotycznym kraju polscy harcerze brali udział w defiladach organizowanych z okazji świąt narodowych Meksyku przez meksykańskich Skautów. W kwietniu 1945 roku w mieście Leon odbyła się ceremonia wymiany sztandarów polskich harcerzy ze skautami meksykańskimi jako symbol braterstwa obu narodów.

Niestety ze względu na czas wojenny i duże odległości żaden z instruktorów harcerskich nie mógł odwiedzić Santa Rosa. Pomimo tego harcerstwo istniało wychowując młode pokolenia polonijne.

Opiekę i pomoc w finansowaniu działań kulturalno-oświatowych w ośrodku objęły Rada Polonii Amerykańskiej oraz National Catholic Welfare Conference.

Ośrodek "Santa Rosa" został zlikwidowany w kwietniu 1946-tym roku. Dorośli i młodzież wyemigrowali do USA, a pozostałe sieroty (dzieci) zostały umieszczone w internacie w mieście Tlapan.



Harcerz z proporczykiem drużyny w Santa Rosa



Defilada polskich harcerek w Leon, 18 IX 1943

Z końcem 1947 roku wyjechały one do U SA na koszt Polskiego Związku Narodowego w Ameryce.

Polskie harcerskie drużyny w Santa Rosa w Meksyku były pierwszymi jednostkami ZHPpgK na kontynencie amerykańskim.

Oto krótka i mało znana historia ZHPpgK na amerykańskim kontynencie, w Środkowej Ameryce.

## ZHPpgK – Nowa Zelandia (1944-1949)

Za wieloma górami i mo rzami, do dalekiego prawdziwie "miodem i mlekiem" płynącego kraju, z daleka od zawieruchy wojennej w Europie, przybyła w roku 1944-tym grupa polskich sierot, którą kraj ten przyjął z otwartym sercem i otoczył je opieką i darzył szczerą przyjaźnią.

Zaproszenie do Nowej Zelandii, przyszło od ówczesnego premiera hon. P. Fraser'a, który w imieniu Nowej Zelandii obiecał opiekę i dał schronienie polskim sierotom, które po wyjeździe z ZSRR znalazły tymczasowe schronienie w 1942 w Isfahanie (Iran).



Po czterotygodniowej podróży morskiej z Iranu przez Ocean Indyjski przybyło do Wellingtonu (stolica Nowej Zelandii) 733 sierot i 105 personelu.



Polskie dzieci po przybyciu do Nowej Zelandii, 1944

Na drugi dzień po wylądowaniu, na stacji kolejowej Wellington spotkała polską grupę miła niespodzianka – kilkutyśniczna grupa nowozelandzkich szkolnych dzieci z białoczerwonymi chorągiewkami oraz kwiatami śpiewając hymny polski i nowozelandzki witała nowoprzybyłych – był to piękny i pamiętny gest gospodarzy. Również podczas podróży koleją z Wellington do miasta Pahiatua na stacjach witały polską grupę nowozelandzcy skauci.

Blisko miasta Pahiatua, około 180 km na północ od Wellington zbudowano nowoczesny ośrodek i nazwano go “Polish

Children Camp”. W urządzaniu ośrodka pomagali miejscowi skauci i Girl Guides; wszystkie koszty związane z prowadzeniem ośrodka były pokryte przez rząd Nowej Zelandii.

W osiedlu zorganizowano przedszkole, szkołę powszechną i gimnazjum, oraz drużyny harcerskie i gromady zuchowe. Ponieważ starsze dzieci wstąpiły do ZHP już w Isfahanie (Iran) praca w jednostkach ruszyła szybko z miejsca “pełną parą” – uzupełniając zajęcia szkolne i pozytywnie wypełniając czas. Piękny teren, zdrowy klimat i gościnni mieszkańcy sprzyjały harcowaniu – rezultatem tego były liczne biwaki i wycieczki w teren.



Wioska Polskich Dzieci w Pahiatua

Wspólne akcje z lokalnymi skautkami i skautami– np. parady, ogniska, stwarzały radosną atmosferę, tak bardzo potrzebną do normalnego rozwoju po ciężkich przeżyciach. W tym gościnnym kraju, dzieci i młodzież polska znalazła przystań, spokój i namiastkę szczęścia. Komendantką harcerstwa w Pahiatua była

druhá phm Stefania Kozera. Stan we wrześniu 1945 roku wynosił: harcerek 235, harcerzy 81, z uchów 133 (52 chłopców, 82 dziewczynek), 9 drużyn i 7 gromad.



Na obozie harcerskim w 1947r.

Hufiec harc. Pahiatua – N.Z. wykonał szereg prac społecznych w ośrodku oraz w okolicy.

Postawa młodzieży harcerskiej zyskała Polsce dobre imię, a harcerstwu serdecznych przyjaciół.



Akademia 11 listonada. 1944 r.

Osiedle zostało zlikwidowane w 1949 roku, większość młodzieży i dzieci wyjechała z Nowej Zelandii w latach 1946 i 1947 – do rodzin w Polsce i Anglii. Pozostałe dzieci umieszczono w internatach prowadzonych przez polskie zakonnice. Część młodzieży ukończyła szkoły średnie nowo-zelandzkie, założyła rodziny i pozostała na stałe w N.Z. - tworząc Polonię Nowozelandzką .

## Ciekawostki

1. Fama głosi, że potomek króla Jana Sobieskiego – Jakub Sobieski, wyemigrował do Nowej Zelandii przeszło 100 lat temu i osiedlił się w północnej części kraju.

Dziś na północ od Auckland, można spotkać tubylców o ciemnych włosach i śniadych cerach oraz białych Nowozelandczyków noszących to znane nazwisko. Niektórzy z tego rodu uprościli pisownie i zmienili nazwisko na “Subritzky”.

Pewien żołnierz rezerwista, przychodził do osiedla na polską mszę świętą i uczył się śpiewać po polsku. Zdumiewające, że po wielu generacjach krew polska potrafi się odezwać.



Sprawność kucharza też trzeba zdobyć

2. W głównej sali Rady Miejskiej miasta Pahiatua wmurowana jest tablica “DALIŚCIE NAM SCHRONIENIE GDY BYLIŚMY BEZDOMNI” - w języku polskim i angielskim.

3. Na miejscu osiedla stoi pomnik z napisem:

**“This Memorial – On The Site Of This Former Polish Children Camp, Was Erected By The Polish Community In Appreciation Of The Shelter Given By The People Of New Zeland To 744 Polish Children In 1944, In World War-2. They Survived Deportation To Siberia And After A Temporary Stay In Iran, Found In This Country, Home, Friends And Security.”**

Ten pomnik został ufundowany 22 lutego 1975 roku przez Polonię Nowej Zelandii.  
Czuwaj! J. Grodecki, hm

## Nowa Harcerska Piosenka

Przeglądając swoje stare notatki i wydawnictwa harcerskie znalazłem krótki wierszyk napisany przez ks. hm. Rafała Grzondziela z okazji Światowego Zlotu 50-lecia ZHP, który odbył się w lipcu 1960 roku na kanadyjskich Kaszubach.

Oto jego treść:

### Kaszuby – „Złoty” Złocie!

- |                                |                             |
|--------------------------------|-----------------------------|
| 1. Nad góry! Hej nad fale!     | 2. Tam polska młodzież żyje |
| Leć Biały Orle mój!            | I młody rośnie las!         |
| Stań na Trzech Krzyży skale –  | W takt każde serce bije     |
| W dal patrz - na bacność stój! | Radośnie płynie czas.       |

3. Kaszuby – Złoty Złocie  
Polskiego ZET-HA-PE  
Harcerskiej młodzi krocie –  
Czuwaj! – do braci śle.

Wpadłem na pomysł zrobienia z tego wierszyka nową harcerską piosenkę. Wraz z dh. Januszem Brzozowskim (Krąg Tatry) zmieniliśmy kilka słów, dodaliśmy czwartą zwrotkę i dobraliśmy melodię – jest nią znana wszystkim piosenka – „Gdzie strumyk płynie zwolna...”

Od 60-ciu lat harcujemy na terenach ontaryjskich Kaszub i nie mamy żadnej piosenki o tej ziemi i o ludziach którzy zamieszkują te piękne tereny od wielu pokoleń, utrzymując swój język, wiarę ojców i tradycje.

### Kaszuby!

- |  |  |
|--|--|
| 1. Nad góry, ponad fale<br>Leć biały orle mój.<br>Stań na Trzech Krzyży skale,<br>W dół patrz, na bacność stój!<br>Stań na Trzech Krzyży skale,<br>W dół patrz, na bacność stój! | 3. Kaszuby - nasze ziemie,<br>Polskiego Zet-Ha-Pe.<br>Harcerskich drużyn plemię<br>Czuwaj! Do braci śle.<br>Harcerskich drużyn plemię<br>Czuwaj! Do braci śle. |
| 2. Tam polska młodzież żyje,<br>I młody rośnie las.<br>W takt każde serce bije,<br>Radośnie płynie czas.<br>W takt każde serce bije,<br>Radośnie płynie czas.                    | 4. Kanady to Kaszuby,<br>Tu żyje dzielny lud.<br>Nie przyjdzie on do zguby<br>Bo to jest polski ród!<br>Nie przyjdzie on do zguby<br>Bo to jest polski ród!    |

Mamy nadzieję że ta piosenka zostanie przyjęta i wejdzie do stałego repertuaru naszych obozowych ognisk.

Śpiewając tą piosenkę oddajemy hołd pierwszym polskim osadnikom w Kanadzie i obecnym mieszkańcom tej pięknej kaszubskiej ziemi.

Czuwaj! Janusz Brzozowski/hm. Jerzy Grodecki  
Krąg Starszoharcerski „Tatry”

## Sprostowanie Komitetu Kongresu Polonii Kanadyjskiej

W ostatnim numerze „Wici” w artykule „**Dar na Studia Polskie przy Uniwersytecie Torontońskim**” (srt.41) na liście donatorów kręgu starszoharcerskiego „Tatry”, nadesłanej przez ten Komitet, niestety pominięto wówczas nazwisko druhostwa Armii i Bogdana Włodarczyków. Komitet wyrażając serdeczne podziękowanie za dotację, równocześnie bardzo przeprasza druhostwo Włodarczyk za popełniony błąd.

Komitet Kongresu Polonii Kanadyjskiej

Wspierania Studiów Polskich na Uniwersytecie *Torontońskim*

# Na wieczną wartę



## ŚP mjr. phm. Krzysztof Lubicz-Szydłowski, ps. „Gruda” 1927 - 2014

Druh Szydłowski urodził się 1 września 1927 roku w Cieszynie. Od września 1939 roku wstąpił jako harcerz do „Szarych Szeregów” w Okręgu Warszawa Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej. Podczas Powstania Warszawskiego walczył w plutonie łączności przy dowództwie Obwodu AK Warszawa – Śródmieście, a następnie w Plutonie „Podkowa” 4tej kompanii Zgrupowania AK „Bartkiewicz”.

Jeniec Stalagu XI-B Fallingbommel. Po ucieczce z obozu od marca 1945 roku walczył jako żołnierz 10go Pułku Strzelców Konnych 1szej Dywizji Pancerniej w Polskich Siłach Zbrojnych, gdzie pełnił służbę na terenie Niemiec oraz Wielkiej Brytanii.

Po wojnie pozostał na emigracji w Kanadzie, gdzie był wieloletnim Prezesem Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej oddział Toronto, Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy 1szej Dywizji Pancerniej w Kanadzie, współzałożyciel Muzeum i Archiwum Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych im. płk. pil. Bolesława Orlińskiego w Mississauga. Został uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz wieloma innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi.

Młodzież harcerska może najlepiej pamiętać druha Szydłowskiego jako weterana, który stał na czele defilad 11go listopada i 3go maja w Toronto w ostatnich latach. Długoletni przyjaciel ZHP druh Szydłowski pełnił służbę w Komendzie Złotu Harcerzy na Kaszubach w 1976. Był sympatykiem Szczepu Wodnego „Bałtyk” i Kręgu Starszoharcerskiego „Tatry”. W latach 80-tych druh Szydłowski był członkiem Komendy Chorągwi Harcerzy w Kanadzie, otrzymał stopień podharcemistrza i między innymi pełnił funkcję Referenta Wędrowników. Założył drużynę wędrowników pod słynną nazwą „Kmicic”.

W roku 2007 był gościem honorowym kursu drużynowych i przewodników „Szlakiem Lilijki”, który odbył się na polanie państwa Żurakowskich nad jeziorem Kamaniskę. Przy ostatnim blasku ogniska, pod wyjątkowo gwiazdzistym niebem, druh Szydłowski wygłosił kursantom wzruszającą i niezapominaną gawędę. Opowiedział nam o tym jak trudne było zadanie wychowawcze instruktorów w warunkach wojennych. Młodzi instruktorzy w naszym wieku musieli dbać o rozwój moralny młodzieży w myśl prawa i przyrzeczenia harcerskiego, tocząc jednocześnie walkę o wolność Polski. Mjr phm. Krzysztof Lubicz-Szydłowski odszedł od nas na wieczną wartę w dniu 16 czerwca 2014 w Toronto.

**Cześć Jego Pamięci!**

Adam Kochański, phm  
Komendant Kursu „Szlakiem Lilijki” 2007



# Z TERENU

## Kronika Hufca Ogniwo 2015 roku

W naszym Hufcu Ogniwo wiele rzeczy się dzieje podczas roku harcerskiego takich jak zbiórki harcerskie, zuchowe i wędrownicze, msze św. z okazji ważnych wydarzeń, biwaki, różne wycieczki i oczywiście zimowiska zuchowe!



W roku, 2015 komendantką zimowiska zuchowego była drużna Ania Krupa. Wspólnie nią współpracowali wspaniali harcerze i harcerki! Oboźną była drużna Marta Mrozek. i troje zastępowych: drużna Marcin Krupa, drużna Maja Stawska i drużna Adam Libera.

Oczywiście, nie możemy zapomnieć o kucharce pani Renacie Deptuła, pomocą w kuchni była: Natalia Smigielska, a opiekunkami pani Alina

Szędzia i instruktorka drużna Klara Elektorowicz. Wszyscy byli wspaniali i to dzięki nim zimowisko bardzo się udało!

Zimowisko zuchowe tego roku odbyło się na Base Plein Air w Cap St- Jacques, na Pierrefonds w Quebec. Atmosfera tam jest wspaniała, miejsce to jest położone w ogromnym parku gdzie rośnie mnóstwo drzew.

Temat zimowiska w tym roku to „Detektywi”. Zuchy bardzo dobrze się sprawowali jako detektywi i bardzo sprytnie myśleli! Na majsterkowanie, zuchy pod czujnym okiem zastępowych, samodzielnie zrobiły swoje własne odznaki, lornetki i lupy.



Odbyło się dużo różnych i ciekawych zajęć takich jak: “Sugar Shack”, obserwowanie różnych zwierząt na farmie, jazda na traktorze, jazda na sankach, spacer i wędrowki na raketach śnieżnych na lodzie oraz działania z animatorami!



Jak każdego roku, zuchy nie mogą się doczekać, żeby zobaczyć swoich rodziców na kominku, który się odbywa w piątym dniu naszego sześciodniowego zimowiska.



Kominek to świetna okazja dla rodziców żeby bliżej przyjrzeć się polskiemu harcerstwu, zapoznać z naszymi piosenkami i tradycjami. To jest też bardzo fajna okazja, żeby zuchy pokazały swoim rodzicom jakie majsterkowania wykonały i żeby pochwalić się śpiewem jakich nowych piosenek. Na kominek wszyscy są

zaproszeni: harcerki, wędrownicy, instruktorki, rodzice i rodziny! Harcerze i harcerki mają bardzo śmieszne i zabawne pokazy, które dodają ciepłej atmosfery.

Podczas tego kominka i całego zimowiska, zawiązują się nowe przyjaźnie, a te istniejące stają się coraz mocniejsze.

Czuwaj! Anna Krupa, sam.

## Kronika Szczepu „Kartuzy”

### Jesienny Biwak

W październiku 2014, Szczep Kartuzy wybrał się na biwak na teren Sidrabene w Burlington. Pierwszym zadaniem po przyjeździe na teren było rozbicie namiotów (może brzmi to nudno, ale potem zrobiło się bardziej ciekawie), aby było gdzie spać.

Miałyśmy zaplanowany bardzo bogaty program. Harcerki razem z zuchami upiekły ciasteczka w kształcie planet co liczyło się do



sprawności Astronomka. Cześć zajęć odbyła się na dworze – miałyśmy „scavenger hunt”, pracowałyśmy nad punktami prawa harcerskiego i ułożyłyśmy mapę Polski z rzeczy znalezionych na polu. Wt rakiem długiego spaceru po lesie i polu, widziałyśmy wiele roślin i podziwiałymy piękno natury. Chciałabym żeby biwaki były częściej!

Ela Murray, ochot. Szczep Kartuzy

## Dzień Myśli Braterskiej



W lutym obchodziliśmy Dzień Myśli Braterskiej na naszym dorocznym turnieju siatkówki

Nasz Szczep Kartuzy, jak co roku połączył się ze szczepami Wisła, Kaszuby i Zarzewie, aby grać przeciwko innym szczepom z całego Ontario. Były to wspaniałe zawody i wszyscy mieliśmy dużo zabawy. Choć nie udało nam się wygrać turnieju nasz duch sportowy był bardzo gorący i grałyśmy zaciekle. Miałyśmy okazję spotkać się z przyjaciółmi z obozów i kursów, jak również poznać nowe osoby i z nimi się zaprzyjaźnić

W czasie dnia drużyny z różnych szczepów rozdawały kartki ze słowami piosenki „Wiązanka” i podczas kominka każda jednostka śpiewała swoją część tej piosenki. W tym specjalnym dniu nasza przyboczna drużyna Ola oraz przyboczna zuchów drużyna Emily, otrzymały krajki, czym były bardzo zaskoczone i wzruszone. Był to także bardzo wzruszający i niezapomniany moment dla nas wszystkich więc jestem dumna z naszego szczepu. Pragnę być częścią tego szczepu i brać czynny udział w jego życiu aż taki dzień nadejdzie i dla mnie .

Był to wspaniały dzień wypełniony pięknymi przeżyciami i zabawą z moją rodziną harcerską. Nie mogę się doczekać następnego spotkania i akcji letniej.  
Cassandra Kaczmarek, trop.

## Zawody Sportowe

Z okazji dnia Myśli Braterskiej, nasz szczep pojechał na turniej siatkówki do Mississauga, gdzie przyjechały szczepy harcerzek i harcerzy z całego Ontario. Cieszyłyśmy się widząc wiele znajomych z obozów, biwaków i kursów harcerskich.

Jak tylko przyjechałyśmy na miejsce nasza drużynowa i szczepowa Kasia przeprowadziła obrzęd nadania krajkę nowym przybocznym. Jako jedna z tych, które otrzymały krajkę, byłam bardzo mile zaskoczona tym odznaczeniem i dumna że mogłam ją założyć już na kominek, który był później tego dnia.

Po obiedzie zaczął się kominek harcerski, podczas którego wysłuchaliśmy gawędy wygłoszonej przez Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, harcmistrzynię Teresę Berezowską.



Druhna Teresa nawiązała do znaczenia „Bycia Polakiem w Kanadzie”. Gawęda pokazała nam różne twarze polskości w Kanadzie. Kończąc ten dzień Myśli Braterskiej umawialiśmy się na następny taki dzień - za rok.

Ola Skora, pion.

## Miła Niespodzianka

Myślałam że to jest zwykły dzień i będzie zwykła zbiórka. Obudziłam się i nie mogłam się doczekać kiedy zobaczę moje harcerskie „siostry”. Nie spodziewałam się że zbiórka będzie inna niż zwykle.. Kończyliśmy majsterkowanie i wtedy zauważyłam że harcerki, jedna po drugiej, opuszczają harcówkę. Została tylko jedna , która zaprowadziła mnie do sąsiedniego pokoju.



Nie wiedziałam co się dzieje, ale widać było że coś jest zaplanowane.

W pokoju ciemno, tylko zapalone świece, harcerki ustawione w kole. Zaczęły piękny obrzęd na którego zakończenie moje „siostry” wręczyły mi nową krajkę. Przyszłam do harcerstwa parę lat temu nie mówiąc w ogóle po polsku, a teraz jestem przyboczną! Bardzo jestem z tego dumna. Na każdej zbiórce uczę się czegoś nowego i coraz lepiej mówię po polsku. A więc to nie była zwykła zbiórka, -



była to piękna zbiórka, pełna łez, szczęścia i uścisków..

Meghan Dunn, och. Szczep Kartuzy

## Zuchem Czy Harcerką?

Fajnie było być zuchem, ale być harcerką to prawdziwa frajda. W każdą sobotę idę rano na zbiórkę i nawet nie chce mi się po niej wracać do domu.

Zazwyczaj mamy parę gier, potem śpiewamy piosenki, a także uczymy się o Polsce. W każdym tygodniu robimy coś innego. Na wszystkich zbiórkach świetnie się bawimy z przyjaciółkami i chyba dlatego tak lubię te zbiórki. Lubię też akademie na różne uroczystości (wtedy na koniec dają świetne hot dogi!) i zabawy w których harcerki i harcerze biorą udział. Naprawdę jest świetnie być harcerką w Szczepie Kartuzy.



## Kronika Skrzatów ze Szczepu „Rzeka”

### Gromada „Rybki”



Jestem drużynową gromady Skrzatów „Rybki”. W swojej gromadzie mam skrzaty w wieku 5 i 6 lat.

W większości mam chłopców, więc program musiałam podzielić trochę dla chłopców, a trochę dla dziewczynek. Wszystkie zbiórki do tej pory były bardzo fajne i interesujące. Zaczęliśmy rok z guzikiem "Pani Jesień". Robiliśmy dużo prac związanych z tym tematem oraz uczyliśmy się o liściach i o zwierzętach.

Gdy skrzaty skończyły ten guzik, zaczęliśmy guzik "Kierowca". Ten guzik to był wspaniały pomysł, ponieważ wszyscy myślą, że umieją latać samolotem, kierować łódką czy nawet samochodem. Każdego tygodnia opracowywaliśmy inny rodzaj transportu, więc skrzaty miały dużo majsterkowania i gier związanych z tematem danej zbiórki. Praca idzie nam bardzo dobrze. Wkrótce zaczynamy nowy guzik „Biedronka”, bo jest nowa pora roku. Każdy piątek jest pełen zabaw i można się czuć jak skrzat przez całe dwie godziny.

Czuwaj!

Agata P. Drużynowa Gromady Skrzatów „Rybki”, Szczep Rzeka

### Gromada „Muszelki”

Zbiórki w gromadzie „Muszelki” idą bardzo sprawnie. Skrzaty są pełne energii i ciągle w ruchu.



Zaczęliśmy rok bardzo dynamicznie. Pierwsze zbiórki polegały na zapoznaniu skrzatów i ich charakteru. Jest bardzo ważne poznać każdego skrzata indywidualnie, na tyle, na ile jest to możliwe, aby dopasować jak najlepszy program.

Gdy spędziłam już trochę czasu ze skrzatami, zdecydowałam, że gromadka będzie pracowała nad guziczkiem "Krasnoludek".

Skrzatom bardzo się to spodobało, bo zareagowali z entuzjazmem. Na każdej zbiórce było ciekawe majsterkowanie i bajka, która uczyła skrzaty o krasnoludkach. Skrzaty budowały domki

dla krasnoludków i nauczyły się, że krasnoludki mieszkają pod grzybami. Nasz następny guziczek to była "Choinka".



Podczas tego guziczka skrzaty uczyły się o narodzinach Pana Jezusa, ale również o zimowych zajęciach, np. o jeździe na nartach, łyżwach, zjeżdżaniu na sankach, itd.

Następnie zaczęłam przygotowywać skrzaty na kominek skrzatowy. Na kominek skrzaty nauczyły się piosenkę, którą napisałam wspólnie z druhną Agatą i Anią. Słowa były następujące:

„Bawię się z rybkami,  
Pod wodą my pływamy  
Bawię się, bawię się,  
Nigdy nie utopię się

Ja chcę być rybką,  
Nic nie zmieni to....  
Rybką będę na zawsze!"

Kominek był udany i bardzo podobał się skrzatom. Teraz skrzaty pracują nad guziczkiem "Zoo". Będziemy się uczyć o różnych zwierzątkach i mam nadzieję, że będą mieć z tego dużo radości. Czuwaj,  
Monika, R. drużynowa „Muszelek”, Szczep Rzeka

## "Podwodny Świat"

W niedzielę 8 go marca 2015, odbył się doroczny kominek zuchowy i skrzatowy w sali domu Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej im. Generała Sikorskiego w Oshawie.

Tematem kominka w tym roku był "Podwodny Świat". Wszystkich obecnych przywitały referentka zuchów hm. Agata Zubor i referentka skrzatów phm. Renata Reitmeier. Sala była wypełniona skrzatami, zuchami, rodzicami i



przyjaciółmi harcerstwa. Około 35 gromad skrzatów i zuchów z hufców ontaryjskich Watra, Karpaty i Pieniny zgromadziło się, aby wspólnie śpiewać i bawić się.

Każda gromada miała okazję przedstawić swój okrzyk, przygotowany na swoich zbiórkach. Kominek był oficjalnie rozpoczęty przykładem zwykłej zbiórki: piosenka, modlitwa, i okrzyk.

Po paradzie totemów, wszyscy wspólnie bawili się.

Było widoczne, że wszystkie skrzaty, zuchy, kadra i rodzice byli bardzo uradowani i weseli. Przyjemnie było słuchać wszystkie wspaniałe okrzyki oraz oglądać barwne i oryginalne kostiumy. Jak co roku, każdy skrzat i zuch otrzymał pamiątkową wstążeczkę, którą dumnie nosi na rękawie swojego munduru.



Czuwaj! Emilia Urbaniak, pvd.  
Szczep Rzeka, Hufiec Watra

## Biwak „Rycerki” w Blue Springs,

Biwak pod nazwą „Rycerki” rozpoczął się 2-go stycznia 2015 roku był jedną wielką przygodą. Przyjechały wszystkie harcerki oprócz dwóch.



Rozpoczęliśmy biwak apelem. Posłaliśmy następnie do harcerzy ze szczepu Podhale, którzy obozowali w pobliżu, gdzie odbył się wspólny kominek. Po kominku druh Sławek wziął nas do lasu, gdzie przy świecalkach świątecznych i świeczkach mieliśmy obrzęd na rozpoczęcie biwaku. Mimo że było już późno zagraliśmy jeszcze w gry nocne. Około jedenastej wróciliśmy do baraku, gdzie coś

zjadliśmy, a potem zamiast spać rozmawialiśmy do drugiej nad ranem. Pobudka była o 7:00 rano. Byliśmy półprzytomne, a przed nami długi dzień. Po śniadaniu razem z harcerzami poszliśmy do lasu na tor przeszkód.

Najfajniejszą częścią była lina, na której można było stanąć. Były zawody: dziewcząt przeciwko chłopcom, kto najdłużej się utrzyma. Trudno było utrzymać się na tej linie, bo od trzymania bardzo bolały ręce. Była też pajęczyna, na której wszyscy chcieli siedzieć, bo można było na niej spokojnie sobie porozmawiać.

Gdy wróciliśmy na teren, dalsze zajęcia odbywały się w zastępach. Najpierw musieliśmy zwinąć plandekę, a później cały



zastęp próbował na niej stanąć nie dotykając nogami ziemi. Zastęp, któremu udało się ją złożyć najwięcej razy, wygrywał. Nie było to łatwo, ale wszyscy bardzo dobrze się bawili. Po zakończeniu tej zabawy, odbyły się zawody na torze przeszkód. Najpierw jedna osoba ciągnęła drugą osobę na macie -i Mikołaj pociągnął Kasię. Potem Maks pociągnął mnie, Sylwię. Potem Oliwia pobiegła do końca toru, gdzie musiała rzucić do celu. Następnie Mikołaj i Kasia musieli przebiec do końca, związać dwie nogi razem i jak najszybciej wrócić do mety. Ostatnią część toru ja i Maks musieliśmy przebiec z piłką trzymając ją głowami. Bardzo dziwnie się biegło i bardzo trudno było utrzymać piłkę, ale jakoś sobie poradziliśmy.

Po tych grach wszyscy zgłodnieli, więc poszliśmy zjeść obiad. Po obiedzie znowu wyszliśmy na dwór. Każdy zastęp dostał po 5 wstążek, które musiał schować na terenie, a następnie przygotować mapę dla innego zastępu, który miał je znaleźć. Trudno było znaleźć kokardki, bo mapy zmokły od śniegu i się rozmaszały. Nasz zastęp miał problem ze znalezieniem ostatniej kokardki, ale w końcu się udało.

Najlepszą częścią programu była bitwa na śnieżki. Każdy zastęp musiał znaleźć sobie miejsce i zbudować fortecę. Trochę czasu nam to zajęło. Gdy już fortece były gotowe, przygotowywaliśmy się na bitwę.. Zrobiliśmy śnieżki, abyśmy mogli napaść na inną fortecę i ją zniszczyć. Mój zastęp połączył się z drugim zastępem, aby zburzyć fortecę zastępu Oskara. To była świetna zabawa. Byliśmy zmęczeni i przemoczeni, więc wróciliśmy do baraku, aby się przebrać i trochę odpocząć.



Potem była pora na kolację. po kolacji była msza święta. Ze względu na to, że nie było kościoła na miejscu, przyjechał do nas ksiądz Mateusz z parafii św. Teresy. Powiedział bardzo ciekawe kazanie o tym że nie powinniśmy szukać miłości, bo Pan Bóg we właściwym czasie da nam co nam potrzeba i potwierdził to przykładem z życia. Kazanie to bardzo mi się podobało, bo wierzę w to, że dobre rzeczy zdarzają się wtedy kiedy się ich najmniej spodziewamy.

Po mszy wróciliśmy do baraku na przyrzeczenie jednej z harcerek. Na tę okazję przyjechała do nas drużna Agata.

W niedzielę mieliśmy mieć mały bieg, ale niestety pogoda nam nie dopisała. Po wczorajszych opadach śniegu, ociepliło się i zrobiła się plucha. Było bardzo mokro, do tego jeszcze padał deszcz. Większość zajęć mieliśmy więc pod dachem. Najpierw druhowie rozdali każdemu zastępowi drewniane patyczki, spinki do prania oraz pipe cleaner. Musieliśmy zbudować jakąś budowlę, która będzie stała bez oparcia. Najwyższa budowla wygrywała. Zabrało to trochę czasu, bo ciągle nasza budowla się rozpadała, ale w końcu i to nam się udało.



W czasie kolejnej zabawy każda osoba z zastępu musiała dmuchać na piłeczkę tak silnie, aby przeleciała po podłodze od końca do końca bez dotykania jej palcami.. Było przy tym dużo śmiechu. Następnie było chodzenie po linie z zawiązanymi oczami. Na ziemi leżała pozwijana lina, po której zastęp prowadził osobę z zawiązanymi oczami, mówiąc jej w którą stronę przesunąć nogę, w prawo, w lewo, bardziej do przodu, w bok, za daleko, itd. Znowu bardzo dobrze się bawiliśmy.

Po obiedzie wróciliśmy do baraku, aby się spakować i posprzątać. Miałyśmy też apel na zakończenie. Potem wróciliśmy do Podhala, gdzie dano nam jeszcze jeden posiłek, Wreszcie kolejny apel z Podhalem zakończył oficjalnie biwak. Mój zastęp zajął pierwsze miejsce i wygraliśmy nagrodę w postaci: latarki i bardzo fajnego scyzoryka. Biwak oficjalnie zakończył się o szóstej wieczorem. Oby było takich biwaków więcej!

Czuwaj! Sylwia R.

Drużyna Potok, Szczep Rzeka

## Dzień Ten Będę Pamiętać Do Końca Życia ...

W sobotę 28 lutego 2015 odbył się turniej siatkówki. Jako szczep „Rzeka” miałyśmy: 2



drużyny juniorek, 1 drużynę seniorek i 1 drużynę wędrowniczek. Drużyny juniorek były podzielone na: Juniorki „Seniorki” i Juniorki „Juniorki”. Ja byłam kapitanem tej pierwszej: juniorek „Seniorek”. Na turniej przyjechałam pierwsza z mojej drużyny. Wiedziałam, że będę miała 5 z 6 zawodniczek. Szósta miała dojechać około 12:00.

Wszystkie harcerki dojechały i turniej rozpoczął się. Pierwszy mecz rozegrałyśmy ze szczepem Wieliczka. Trochę się denerwowałam, ale wierzyłam, że dobrze nam pójdzie. Wygrałyśmy tylko kilkoma

punktami. Bardzo się ucieszyłam, bo nie było łatwo, ale dałyśmy radę.

Nasz drugi mecz był ze szczepem „Kresy”. Wiedziałam, żeby przejść dalej, mecz ten musimy wygrać. Cały czas mówiłam swoim harcerkom, żeby dały z siebie wszystko, bo ten mecz jest jeszcze ważniejszy niż pierwszy. Udało się. Wygrałyśmy i dzięki temu weszłyśmy do rozgrywek finałowych.

Jak się dowiedziałam, że w rozgrywkach gramy ze szczepem „Szarotki”, zaczęłam się bać.





Cała drużyna się bała. Co minutę mówiłam: „jak będziemy grać tak jak w poprzednich grach, to wygramy”. I co się stało - wygrałyśmy!

Przyszedł czas na finał. Walka o pierwsze miejsce. Grałyśmy z Zarzewiem, bardzo dobrą drużyną. Cały czas wynik był wyrównany. Dopingowały nas pozostałe harcerki z mojego



szczepu, oraz harcerze ze szczepu „Podhale”. Nagle sędzia zawołał: „punkt meczowy”. Nie mogłam się skupić. Tak się bałam. Dostałyśmy punkt i uśmiechnęłam się. Jako kapitan podeszłam do sędziego, aby zobaczyć wynik i go podpisać. Wygrałyśmy 35-34. To znaczyło, że zajęłyśmy pierwsze miejsce w kategorii Juniorek!!!. Wszystkie skakałyśmy z radości. Spojrzałam w stronę Podhala, i oni cieszyli się z nami ale było im przykro, bo oni przegrali. Ja prawie płakałam z

radości. WRESZCZE RZEKA WYGRAŁA!!!

Do końca dnia byłam bardzo podekscytowana. Na obiad miałyśmy spaghetti z cesar salad i bułki. P o posiłku był kominek, podczas którego rozstrzygnięto konkurs najlepszej książki zastępu. Rzeka zajęła I i II miejsce. Mój zastęp „Ośmiornice” wygrał I miejsce. Drugie miejsce zajął zastęp „Dziki Konie”, którego zastępową jest moja siostra Sylwia. Bardzo się ucieszyłam ze wszystkim wygrałam pierwszych miejsc.

Książka mojego zastępu okazała się tak dobra, że wykorzystano ją na kursie zastępowych. Dzień ten pozostanie w mojej pamięci do końca życia.

Patrycja R.-

Drużyna Potok-Szczep Rzeka

## **Z Kroniki Zastępu Sosenki** **Drużyna Morskie Oko – Szczep Szarotki**

### **Św. Mikołaj**

W dniu imienin Św. Mikołaja w roku 2014, skrzaty, zuchy, harcerki, harcerze, wędrowniczki i wędrownicy ze szczepu Szarotki i szczepu Giewont spotkali się na zbiórce w Mississauga.

Śpiewali razem kolędy i miło spędzali czas. Śpiewali głośno, aż tak głośno że nawet Św. Mikołaj usłyszał i wraz z wędrownikami przyszedł z niespodzianką..



Św. Mikołaj był ubrany w tradycyjne szaty biskupa z wielką czapką zwaną mitrą, a w ręce trzymał pastorał. Miał co najmniej cztery pełne wory z prezentami, które przydźwigali wędrownicy. Ale najpierw Św. Mikołaj sprawdził czy wszystkie dzieci były w tym roku grzeczne oraz co wiedzą o harcerstwie i zuchach. Chyba każdy z obecnych na tym spotkaniu był dobry, grzeczny i mądry, bo wszyscy dostali prezenty.

Na koniec, zaśpiewaliśmy jeszcze parę kolęd. Wtedy wspomniały Św. Mikołaj podziękował nam za piękny śpiew i poszedł rozdawać więcej słodczych dobrym i mądrym dzieciom.

Karolina Cichoszewska, trop.13 lat  
Zastęp Sosenki, Szczep Szarotki

## Kolędowanie po Polskich Domach



Podczas Świąt Bożego Narodzenia 2014, harcerki ze szczepu Szarotki spędzały wspaniale czas śpiewając polskie kolędy dla polskich rodzin w okolicach Mississauga.

Podtrzymując tę piękną tradycję harcerki śpiewały po kilka kolęd, rozdawały piękne bombki i świąteczne kartki szczepu.

Na kartkach było zdjęcie szczepu, a na bombce był napis „Szczep

Szarotki 2014-15”. W nagrodę za kolędę harcerki często były zapraszane do środka, czasem nawet na smaczny poczęstunek.

Harcerki dziękowały serdecznie za smakołyki i za dotację na szczep, a wychodząc składały życzenia świąteczne. Wieczór kolędowania był tak zimny że Szarotki przystanęły, aby się ogrzać gorącą czekoladą i małym poczęstunkiem. Gdy się już wszystkie rozgrzały i nabrały więcej energii, poszły dalej kolędować za gwiazdką Betlejemską.

Karolina Cichoszewska, trop. 13 lat  
Zastęp Sosenki, Szczep Szarotki

## Kolędowanie w Domu Kopernika

8-go stycznia 2015 r., Szczep Szarotki odwiedził seniorów w Domu Kopernika przy ulicy Roncesvalles w Toronto. Tam przedstawiałyśmy przy zapełnionej sali „Jasełka”

W jasełkach zuchy i harcerki grały role aniołków, pasterzy, królów, miałyśmy też Maryję i Józefa oraz dzieci i narratorki. Zaśpiewałyśmy wszystkie kolędy które znamy a seniorzy śpiewali razem z nami. Po przedstawieniu życzyłyśmy im wesołych świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Obdarowałyśmy także wszystkich zrobionymi na zbiórkach małymi choinkami i śnieżkami udekorowanymi błyszczącymi koralikami.

Mieszkańcy byli bardzo wzruszeni naszym przedstawieniem i prezentami. Dwie drużyny seniorki które mieszkają w Domu Kopernika podeszły do nas i bardzo dziękowały nam za kolędowanie. Bardzo cieszymy się i byłyśmy również bardzo wzruszone że mogłyśmy spędzić wspólnie z nimi czas.

Nie możemy się doczekać na następny raz kiedy wrócimy do Domu Kopernika, aby znów odwiedzić polskich seniorów i pośpiewać razem z nimi.



Monika Mahut, trop. 12 lat  
Zastęp Sosenki

## **Wspólny Oplątek Szczepów Bałtyk, Giewont i Szarotki**

W niedzielę 18-go stycznia 2015r., Szczep Szarotki spotkał się ze szczepami harcerzy Bałtyk (Toronto) i Giewont, aby wspólnie dzielić się oplątkiem z harcerską rodziną oraz z rodzicami.



Nasz Oplątek odbył się w Domu Związku Narodowego przy Judson St. w Toronto.

Na początku wszystkie skrzaty, zuchy, harcerki, harcerze, funkcyjni i rodzice zgodnie ze staropolską tradycją podzielili się oplątkiem. Potem druh Michał Chachura z Bałtyku przedstawił temat wieczornego kominka - "Olimpiada".

Temat nawiązywał do nadchodzących w tym roku "PANAM GAMES", które odbędą się w Toronto. Gromady i drużyny przybrały sobie nazwy różnych krajów które wezmą udział w „PANAM GAMES” i prezentowały odpowiednie pokazy i okrzyki nagrodzone później medalami podczas gawędy. Wszyscy wesoło śpiewali i dobrze się bawili.

Na zakończenie dostaliśmy wspaniały poczęstunek, przygotowany przez nasze KPH, za który bardzo dziękujemy.

Ania Cwalinska, 12 lat  
Zastęp Sosenki, Szczep Szarotki

## Wycieczka na Łyżwy

W dniu 2-go lutego, 2015r., zamiast na zbiórkę jak co tydzień, harcerki z drużyny Morskie Oko szczerpu Szarotki wybrały się na łyżwy. Lodowisko na które pojechałyśmy znajduje się przy Colonel Samuel Smith Park w Etobicoke.

Jest to lodowisko na dworze w kształcie cyfry 8. Chociaż było tak zimno na lodowisku jeździć było bardzo przyjemnie. Nawet ktoś puszczał nad jeziorem sztuczne ognie, które wyglądały pięknie!!! Mogłyśmy zagrzać się później przy gorącej czekoladzie. Bawiłyśmy się fantastycznie na tej tak bardzo udanej wycieczce!



Ola Matyja, och. 12 lat  
Zastęp Sosenki, Szczep Szarotki

## Wycieczka do Sky Zone

W sobotę 14-go marca 2015r., Drużyna Morskie Oko, Szczep Szarotki poszły do Sky Zone na rozpoczęcie sprawności Lekkiej Stopy. Ta sprawność jest pełna ruchu i zabawy, tak jak Sky Zone.



Sky Zone jest to wielki wewnętrzny park pełen trampolin.

Każda harcerka dostała specjalne pomarańczowe skarpetki ze Sky Zone, aby skakać na trampolinach bezpiecznie. W tym samym dniu w Sky Zone otworzyli nową grę polegającą na rzucaniu piłką na wirtualny ekran aby pozbyć się osoby lub przeszkody.

Tam też były duże boiska zrobione z trampolin i ze ścianami z siatek. Tam mogłyśmy skakać jak małpy! Były też trampoliny gdzie wskakiwało się do dołka wypełnionego kostkami z miękkiego materiału. Harcerki lubiły też zabawę w koszykówkę gdzie skakało się na trampolinie aby wrzucić piłkę do siatki.

Bardzo nam się podobała nasza wycieczka do Sky Zone i na pewno będziemy się cieszyć podczas zdobywania tej sprawności.

Oliwia Opszanski, 11 lat  
Zastęp Sosenki

## Sprawność Zastępu

Każdy zastęp w naszej drużynie musiał wybrać sprawność nad którą teraz pracuje podczas tygodniowych zbiórek. Nasz zastęp „Sosenki” wybrał sobie sprawność „Fotodziennikarki”.



To jest bardzo ciekawa sprawność ponieważ musimy się nauczyć jak dobrze zrobić zdjęcie i przygotować je do publikacji w czasopiśmie lub gazecie. Każda z nas musi ćwiczyć robienie zdjęć na różne tematy i przygotować album zdjęć.

Także zdecydowałyśmy, że nasz zastęp będzie służył jako fotograf i dziennikarz dla drużyny aż ukończymy tą sprawność. Każda z nas wybrała jedną wycieczkę lub imprezę na której byłyśmy i opisała wiadomości oraz zrobiła zdjęcia z tej imprezy. Potem nasze artykuły były sprawdzone przez rodziców lub drużyny aby poprawić gramatykę i polszczyznę. Wtedy te artykuły i zdjęcia zostały dodane do naszej elektronicznej kroniki i wysłane do redakcji WICI.

Bardzo nam się podoba pełnić rolę „fotodziennikarki” w naszym szczepie. Na pewno będziemy kontynuować opisywanie wydarzeń z życia naszego zastępu Sosenki oraz całego szczepu do czasopisma WICI, a może nawet do innych czasopism i gazet!

Monika Mahut, trop. 12 lat  
Zastępowa Zastępu Sosenki, Szczep Szarotki

## Doroczna Tradycja



Dnia 7 marca 2015 roku rodzice z Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Szczepie Szarotki wraz z ich pociechami, staropolskim zwyczajem zasiedli w saniach zaprzęgniętych w konie i ruszyli w śnieżną przygodę. Podczas zabawy i harców na świeżym powietrzu nasze skrzaty, zuchy,

harcerki, rodzice i dziadkowie mieli możliwość powrócić do tradycji i przejechać się saniami - kiedyś najpopularniejszym zimowym środkiem transportu.

W tym roku pogoda naprawdę dopisała, nie można było wymarzyć sobie lepszej ... ale jeszcze bardziej dopisały humory. Leśnym echem rozchodził się tupot koni oraz piski zadowolonych dzieci, a mroźne powietrze pachniało ogniskiem i pieczonymi na nim kiełbaskami.

Ta staropolska zimowa tradycja zwana kuligiem została przyjęta przez KPH przy Szczepie Szarotki jako coroczne wydarzenie, którego głównym celem jest integracja jego członków. Ku zadowoleniu organizatorów jak i uczestników z roku na rok grono kuligowe wzrasta. W zeszłym roku udział brało 50 osób, w tym roku ponad 80. Wygląda na to, że ilość miejsc w saniach w przyszłym roku będzie musiała być przynajmniej podwojona.

Zacznijmy więc planować ... Z harcerskim pozdrowieniem  
Czuwaj! Gosia Sobolewska, Sekretarz KPH Szarotki

## **Dzień Myśli Braterskiej Rok 2015**

Dzień Myśli Braterskiej obchodzony jest przez skautów na całym świecie corocznie 22 lutego w dniu urodzin założycieli tego ruchu Lorda Roberta Baden-Pawell oraz jego żony Olave. Jest to jedno z ważnych wydarzeń w życiu harcerskim, na które ja oczekuję zawsze z niecierpliwością. W tym dniu świętujemy jedność ruchu skautowego, zastanawiając się nad znaczeniem słowa „braterstwo”.

Lord Robert Baden-Powell powiedział:

**„Posłannictwem moim jest rozprzestrzenianie przyjaźni i braterstwa na całym świecie”.**

Aby lepiej zrozumieć ideę harcerską dopomógł mi w tym roku wspaniale przeżyty i zapamiętany na długo lutowy weekend harcerski. Uświadomiłem sobie, że braterstwo to przyjaźń, koleżeństwo i pomoc bliźnim.

### **Towarzyskie Spotkanie Drużyny Instruktorskiej „Kmicic”**



*Skromna ilość instruktorów pojawiła się na meczu bo chyba bali się #81*

Pierwszy dzień czyli 21-szy lutego 2015 roku tego niezapominanego weekendu to czas kiedy doświadczyłem koleżeństwa w sensie braterstwa.

Z różnych zakątków Ontario na harcerskie spotkanie do Mississauga przyjechali bracia instruktorzy z drużyny „Kmicic”. Rządząco kiedy grupa ta ma okazję do takiego spotkania i nie było lepszej okazji niż Dzień Myśli Braterskiej.

Rozpoczęliśmy po południu meczem futbolu amerykańskiego na śniegu. Po dwóch godzinach gry wynik był zaskakująco niski i bliski remisu (3:2). Przewidując, że po meczu będziemy głodni, każdy przywiózł coś do jedzenia (pot luck), aby spożyć wspólny posiłek.

Na wieczorną część spotkania, połączoną z grami dołączyło do nas jeszcze kilku instruktorów. Chociaż zaplanowane zajęcia były bardzo przyjemne, to bardziej istotne było to iż w ten sposób umocniła się nasza przyjaźń trwająca od 10 lat znajomości. Ten wspólnie spędzony czas, bogaty również w dowcipy i anegdoty, pozwolił nam bardziej zbliżyć się do siebie.

## 22 luty – Msza Św. z Okazji D.M.B. i Akcja Dochodowa ZHP w Scarborough, ON



*Pomimo dużo jedzenia i kawy, wszystko rozeszło się bardzo szybko!*

Drugiego dnia tego niezapomnianego weekendu przeżyłem realizację braterstwa przez pomoc bliźnim. Dzień rozpoczęliśmy udziałem porannej mszy świętej w intencji wszystkich skautów obchodzących Dzień Myśli Braterskiej.

Skrzaty, zuchy, harcerki i harcerze czynnie włączyli się w tę mszę świętą służąc jako ministranci, czytając teksty liturgiczne, przynosząc dary ofiarne oraz prowadząc śpiew.

Po mszy świętej zjedliśmy ciepły posiłek przygotowany przez KPH Scarborough.

Odbyła się również wysprzedaż ciast z których dochód KPH Scarborough przeznaczyło na pomoc szczepom. Zorganizowaliśmy też charytatywny kiermasz książek z którego dochód zostanie przekazany na pomoc dzieciom w Polsce, którymi opiekują się siostry zakonne.

Po południu wędrownicy z 7-mej Drużyny Wędrowniczej im Alka Dawidowskiego pojechali do schroniska dla bezdomnych w centrum Toronto, aby poczęstować mieszkańców ciepłym kapuśniakiem, kawą oraz rozdać odzież. Ta niecodzienna forma przyjaźni na pewno rozgrzała nie tylko serca, ale i zmarznięte ciała bezdomnych braci.

Jestem bardzo zadowolony, że w harcerstwie obchodzimy tak wartościowy w swojej treści dzień. Każdego roku przeżywam go bardzo radośnie, a równocześnie ubogaca on mnie o nowe, głębsze spojrzenie na wartości jakich uczy nas harcerstwo.

Ten dzień przypomina nam jak powinno wyglądać nasze codzienne życie tak prywatne jak i społeczne, a inaczej mówiąc jak dobrze realizować 4-ty punkt Prawa Harcerskiego, które mówi „Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego harcerza”.

Czuwaj!

Adrian Kania, Pwd.

Szczep Warszawa



## Poświęcenie sztandarów Szczepów Jutrzenka i Lechici



### Uczestnictwo w Uroczystych Obchodach Szczepów Jutrzenka i Lechici w Ottawie.

Przez wiele lat harcerki i harcerze ze szczepów Jutrzenka i Lechici uczestniczyli z nami w obozach i przeróżnych innych wydarzeniach harcerskich w Kanadzie. Wiele zasłużonych instruktorek i instruktorów również wyrosło spośród tych harcerek i harcerzy. Nic więc dziwnego że delegacja 7 mej Drużyny Wędrowników im. Alka Dawidowskiego przy Szczepie Warszawa, ze Scarborough, Ontario czuła się zaszczycona uczestniczyć w obchodach 50-lecia Szczepu Lechici oraz poświęceniu i przekazaniu nowych sztandarów obu szczepom w Ottawie. Ruszyliśmy więc w drogę.

**25 kwiecień, 2015 r. – poświęcenie sztandarów i bankiet.**



Grupa sześciu wędrowników wyjechała ze Scarborough w sobotę rano. Pogoda była przepiękna, duch harcerski był mocny i przejazd ze Scarborough do Ottawy, co normalnie czuje się jak wieczność, przeszedł szybko i przyjemnie. Wędrownicy przyjechali do kościoła Św. Jacka o 13:00. Przez następną godzinę duża ilość uśmiechniętych gości wypełniła kościół: harcerki, harcerze, instruktorki, instruktorzy, rodzice i wielu sympatyków harcerstwa. O 14:00 odprawiona była msza święta podczas której odbyło się poświęcenie pięknych nowych sztandarów i przekazanie ich szczepowym i drużynowym.



Przed poświęceniem sztandarów była ceremonia “wbijania gwoździ” przez różnych reprezentantów innych jednostek i prywatnych sponsorów. Było to bardzo wzruszające doświadczyć tak ważny moment w bogatej historii jednostek z Ottawy.

Wieczorem wędrownicy pojechali na uroczysty bankiet w Domu Polskim w Ottawie. Bankiet był udany; było bardzo ciekawie usłyszeć o początkach Szczepów, o osiągnięciach wielu instruktorek i instruktorów i o jasnej przyszłości harcerstwa w Ottawie. Wieczór był wspaniały i wszyscy goście tańczyli do rana do hitów granych przez DJ Czesława, który skończył 73 lata! Zabawa była świetna szczególnie dlatego że DJ Czesław grał muzykę z różnych okresów.

## **26 kwiecień, 2015 r. – Msza Święta i zwiedzanie stolicy Kanady.**

W niedzielę rano wędrownicy postanowili pójść na mszę świętą w Rycie Trydenckim, ponieważ większość z nich nigdy nie uczestniczyła w takiej mszy. Kiedy dojechali do kościoła to okazało się, że francuscy skauci brali udział w procesji mszalnej ponieważ kilku z nich miało tego dnia złożyć swoje przyrzeczenie.



Obrzęd “First Promise” francuskich skautów

Po mszy skauci zaprosili wędrowników na swój obrzęd. Mimo tego, że obrzęd w wielu częściach był inny od przyrzeczenia harcerskiego, skauci również przyrzekli służbę Bogu, ojczyźnie i bliźnim; to są właśnie te obietnice, które łączą skautów z wszystkich zakątków świata. Wędrownicy byli szczęśliwi, że mieli szansę brać udział w tym obrzędzie i podziękowali braciom skautom trzykrotnym Czuwaj!

Po południu wędrownicy mieli parę godzin, aby zwiedzić Ottawę. Udało się zobaczyć Bazylikę Katedralną Notre-Dame, Byward Market i okolicę wokół Parliament Hill. Bazylika Katedralna jest piękna, szczególnie

odznaczając się srebrnym dachem, który błyszczał w blasku słońca.

W Byward Market było wiele restauracji i sklepików gdzie można było kupić pyszny obiad i różne pamiątki. Wędrownicy również doszli do Parlamentu Kanady gdzie widzieli “Centennial Flame”, który został zapalony z okazji STULECIA Konfederacji Kanadyjskiej 1-go stycznia 1967 roku i pali się do dzisiaj. Sam parlament to potężny budynek z ogromnym zegarem pośrodku. Ottawa jest pięknym miastem z ciekawą historią i wieloma atrakcjami.

Na ogół wędrownicy są bardzo zadowoleni z wyjazdu i naprawdę wdzięczni za całą przygodę, za gościnę w bardzo życzliwych harcerskich rodzinach, za ciekawe opowieści i nowe przyjaźnie, oraz za pokazanie nowej perspektywy. Z pewnością będą wspominali tę wyprawę przez długi czas i oczekiwali na następną harcerską przygodę.

Czuwaj! Patrick Michalski, ów.  
Szczep Warszawa

## Kurs Zastępowych „Wici”



Aby być dobrą harcerką trzeba ciągle podnosić swoją wiedzę i doświadczenie.

O to, żeby harcerki z Hufca Watra mogły zdobyć i jedno i drugie zadbała referentka harcerek dhna Malwina Rewkowska hm. Jej staraniem został zorganizowany kurs zastępowych „Wici”. Kurs

prowadziły: komendantka dhna Paulina Gadomski i obożne dhna Ola Krawiec i dhna Patricia Ostrowski.

Kurs przyjął nazwę „Wici” odnoszącą się do zwyczajów wzajemnego powiadamiania się o niebezpieczeństwie przez starożytnych Słowian i pierwotnych Polaków, czyli inaczej komunikowania się. Jak wiemy prawidłowa komunikacja jest ważną częścią harcerskiego życia, czego przykładem może być nasze czasopismo w Kanadzie „Wici”.

Kurs zaczął się w niedzielę 8 marca w budynku Związku Narodowego Polskiego na Judson St w Toronto. Tam zastępowe i przyszłe zastępowe zapoznawały się z systemem pracy zastępowych, doksztalały się i brały udział w grach oraz same przygotowywały część programów, czyli uczyły się samodzielności. Harcerki nauczyły się jak ważny jest system zastępowy i co powinno charakteryzować dobrą zastępową. Miały także możliwość poszerzyć swoją wiedzę na temat obrzędowości, gawędzenia, musztry i techniki pracy zastępów. Miały okazję nauczyć się wielu nowych gier, a to urozmaici zbiórki ich drużyn harcerskich w przyszłości.

Następną częścią kursu był biwak, który się odbył w dniach 20-22 marca br. w Blue Springs Scout Reserve w Acton, Ontario.

Kurs zaczął się już rano, kiedy harcerki spotkały się z komendą w Glen Eden Ski Resort i większość dnia spędziły zjeżdżając na nartach lub na deskach.



Wieczorem autobusem wszystkie przejechałyśmy na miejsce biwaku w Blue Springs Scout Reserve. Na biwaku harcerki miały okazję przećwiczyć wszystko, czego nauczyły się na pierwszej części kursu. Najpierw utworzyły się zastępy, a ich formowanie nastąpiło w sposób naturalny.

Ponieważ my harcerki kochamy historię i tradycje postanowiłyśmy, że nasze zastępy będą posiadały tarcze z wymalowanymi na nich herbami nawiązującymi do polskich rodów szlacheckich. Każdy zastęp miał za zadanie pilnowanie swojej tarczy. Każda zastępowa dostała miecz, symbol obowiązku obrony dobrego imienia zastępu, którego też musiała pilnować, tak jak rycerze w starodawnych czasach.



W sobotę harcerki opracowywały przykładowe obrzędy, programy zbiórek i gry terenowe. Po tym miały okazję poszczególnymi zastępami zaprezentować wszystkie swoje opracowania. Miałyśmy także niepowtarzalną okazję do udziału

w wielu grach terenowych. Dzień zakończył się ogniskami w zastępach. Potem tym samym płaszcem „jadę sobie na koniku” wszystkie zastępy połączyły się przy wspólnym ognisku, które było pełne radości i wspaniałego śpiewu.

W ostatnim dniu harcerki miały konkurs musztry w zastępach. Wreszcie nadszedł czas pakowania i ostatniego apelu. Na tym apelu wszystkie harcerki były mianowane, dzielnymi rycerkami z przesłaniem, aby zawsze postępowały szlachetnie w stosunku do innych. I tak zakończył się Kurs Zastępowych „Wici”. Szkoda, że trwał tak krótko, ale dobrze, że był. Zostawił miłe wspomnienia, powiększył naszą wiedzę i doświadczenie, dał nam także radość ze wspólnego przebywania w harcerskiej grupie.

Paulina Gadomski, sam. Szczep Wieliczka

## Biwak z Przygodami

W lutym 2015 roku na „Family Day” weekend harcerki ze szczepu Zarzewie wyjechały na biwak do Ottawy. Wyjazd nastąpił w piątek wieczorem, ale niestety podczas jazdy spotkała nas straszna śnieżycyca i z tego powodu do domu druhny Eli dojechałyśmy dopiero o trzeciej nad ranem.

Następnego ranka wszystkie byłyśmy bardzo zmęczone po długiej jeździe i zamiast porannej gimnastyki odbyłyśmy pieszy spacer do Parlamentu. Tam zwiedziłyśmy budynek parlamentu i trafiłyśmy akurat na bardzo ciekawy moment, kiedy zgodnie z kanadyjską tradycją przewracano kartki z imionami zmarłych na wojnie.

Po zwiedzeniu parlamentu i wykonaniu serii zdjęć wyruszyłyśmy z powrotem do domu. Teraz już ciepło ubrane i z łyżwami pojechałyśmy



zobaczyć Winterlude, gdzie oglądałyśmy przepiękne rzeźby z lodu. Spacerując po parku miałyśmy okazję zjedzenia smacznych „beaver tails” oraz innych zimowych smakołyków. Wreszcie przyszedł czas na „obowiązkowy” punkt programu :jazda na łyżwach na Rideau canal . Mimo że było bardzo zimno (telefony komórkowe po kilku minutach na mrozie przestawały działać), wszystkie byłyśmy bardzo zadowolone z tak spędzonego czasu..



Po kilku godzinach na łyżwach wróciłyśmy do domu na ciepłą herbatę, aby dobrze zagrzać się. Potem spędziłyśmy trochę czasu grając w różne gry, a krótkim kominkiem zakończyłyśmy pierwszy dzień biwaku. Wcześniej poszłyśmy spać, gdyż następny dzień miał być bardzo zajęty



W niedzielę rano wstałyśmy wcześniej, aby pójść na mszę świętą. W drodze trochę zbłądziłyśmy, ale w końcu doszłyśmy do celu. Po mszy świętej pojechałyśmy prosto do pob liskiego parku, aby poprobować chodzenia po śniegu w specjalnych dużych śnieżnych butach. Trasa była czasami trudna i nie raz jedna z nas utknęła w śniegu, ale mimo wszystko zabawa była świetna,

Wieczorem, po obiedzie znowu wyruszyłyśmy z łyżwami na Rideau Canal. Niestety wszystkie byłyśmy już bardzo zmęczone i zmarznięte , więc szybko wróciłyśmy do domu. Tam, tak jak

poprzedniego dnia, miałyśmy mały kominek oraz wspólne w gry. Późnym wieczorem zaczęłyśmy już pakować się do domu.

Rano po wczesnej pobudce dokończyłyśmy pakowania swoich rzeczy i posprzątały cały dom. Na koniec pojechałyśmy zwiedzić National War Muzeum, gdzie zapoznałyśmy się trochę ze sprzętem wojennym i dowiedziałyśmy się o różnych wojnach.

Po s zybko zjedzonym lunchu wyjechałyśmy w drogę powrotną..

Na skutek tak bogatego programu, wszystkie bardzo zmęczone, wracałyśmy zadowolone ze wspólnie spędzonego, pełnego przygód czasu w naszym harcerskim gronie .

Czuwaj! Veronica Szczecina, Szczep Zarzewie



**Od Redakcji!** Brawo „Fotodziennikarki”. Opiszcie wydarzenia z życia waszego zastępu Sosenki, w szczeplie „Szarotki” i przysyłajcie do czasopisma WICI. Może to zachęci więcej młodzieży harcerskiej to pisanía artykułów!

### DOTACJE

Berezowska, T	25.00	Malicki, M	110.00	Slabon, B	35.00
Blacharska, A&L(2)	50.00	McDonald, E	35.00	Stachulak, B	25.00
Burska, K	20.00	Mazurkiewicz, A	15.00	Starczyk, A	25.00
Czubak, T	50.00	Morgan, E	50.00	Stępień, K.H.	50.00
Czuło, J	25.00	Muniak, E	25.00	Stohandel, Z	40.00
Dembowska, K(2x)	30.00	Ołowiecka, S	20.00	Szczepańska, E	20.00
Dzięgiel, T	10.00	Opióła, L	15.00	Szczepańska, V	20.00
Fedorowicz, H	100.00	Pilacińska, S	40.00	Szulc, A	20.00
Fita, H	120.00	Piotrowska, A	20.00	Todorska, K	60.00
Gondek, M	100.00	Pogoda, A	15.00	Trela, J	20.00
Grotek, W	50.00	Pokrzywko, K	40.00	Urbański, J	50.00
Hill, D	50.00	Rasowski, E	20.00	Wilowska, I	45.00
Huczek, J	20.00	Razumienko, E.E&A	50.00	Włodarczyk, I	20.00
Korzeniecki, H	25.00	Reitmeier, I	20.00	Włodarczyk, S	35.00
Kowalczyk A&M	25.00	Reitmeier, K	25.00	Wołoch, T	30.00
Lenart, K	20.00	Reknet, J	50.00	Zankowicz, W	30.00
Lis, Y	10.00	Rybka, B	50.00	Zygiel, J	30.00
Machulec, M	10.00	Sadowska, R(2)	30.00	<b>Anonimowy</b>	<b>50.00</b>
Mahut, B	20.00	Sandig, H	50.00		
Mahut, E	10.00	Schmidt, A	30.00		

Szczep „Beskidy”	50.00
Szczep „Kartuzy”	144.00
Szczep „Kresy”	25.00
Szczep „Rzeka”	20.00
Szczep „Śląsk”	25.00
Szczep „Szarotki”	100.00
Szczep „Warszawa”	50.00
Szczep „Wisła”	100.00
KPH „Milton”	25.00

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom. Czeki prosimy wystawiać na Konto: **PSA-ZHP „WICI” FUND**. Nie możemy pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax).

**ADRES REDAKCJI:**  
**75 Humbercrest Blvd.,**  
**Toronto, Ontario, M6S 4L2**  
**Email: [wandak1@rogers.com](mailto:wandak1@rogers.com)**

### Komitet Redakcyjny:

Hm. Błaszyk, Stefania	Phm. Błońska, Jadwiga	Dz.H. Kalinowska, Wanda
Hm. Karska-Emin, Monika	Dz.H. Knutel, Halina	Dz.H. Łopińska, Anna
	Dz.H. Łopiński, Mieczysław	

Skład Komputerowy Józef Żegliński, P. Eng.

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do **30-go września, 2015r.** Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych. Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

## Nasza Przyszłość – Kominek Zuchów i Skrzatów, 2015



# Kominek Skrzatów i Zuchów - 2015





**Park Tamaracouta – Teren Zlotu w 2017 roku**